„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 301. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT, PONIEDZIAŁEK, 27 PAŹDZIERNIKA, (MONDAY, OCTOBER 27), 1924 Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Zmierzch faszyzmu

Dla „Nowego Świata" — pisze P. STASZCZAK

Według wszelkich oznak, których codziennie jesteśmy świadkami, faszyzm włoski przeżywa obecnie ciężki kryzys, który prawdopodobnie skończy się jego zupełną katastrofą i to w niezbyt długim czasie. Upadek faszyzmu nie wywoła też wcale wielkiego zdumienia. Zbudowany bowiem na zbyt lichych podstawach już przy narodzinach swych skazany był na niechybny upadek w krótszym lub dłuższym okresie czasu.

Kryzys ruchu faszystowskiego datuje się od wyborów do parlamentu włoskiego. Faszyści osiągnęli wówczas niebywałe zwycięstwo, które cały świat wprawiło w zdumienie. Zwycięstwo to było jednakowoż tylko pozornem. Faszyści osiągnęli bowiem większość tylko w Południowych Włoszech, gdzie ludność znajduje się na najniższym stopniu uświadomienia politycznego i społecznego i gdzie też jest najwyższy procent analfabetów. W Południowych Włoszech wystarczył stosunkowo słaby nacisk, aby osiągnąć znaczny wynik. Przy znanych gwałtach, jakich faszyści dopuszczali się w agitacji wyborczej nie można się dziwić, że nieuświadomiony i ciemny lud oddał swe głosy swym największym wrogom. W miastach na Północy Włoch, które faszyści uważali za swoje twierdze, pozostali w znacznej mniejszości. Wielka liczba głosów szczególnie w ważniejszych miastach na Północy oddaną została na listy antyfaszystowskie. To dodało różnym stronnictwom odwagi do zorganizowanego wystąpienia przeciwko faszystom. Kampanję przeciwko faszystom rozpoczęła zrazu drobna burżuazja i jej prasa ("Stampa", "Corriere de la Sera" i inne). Burżuazja była bowiem rozczarowaną i niezadowoloną z całej działalności faszystów. Polityka podatkowa Mussoliniego wypędziła z obozu faszystowskiego naprzód drobną burżuazję, która przeszła na stronę ich przeciwników. Mussolini popierany jest obecnie tylko przez wielką burżuazję a mianowicie przez ciężki przemysł. Daleko idąca, imperjalistyczna polityka Mussoliniego przynosi dla ciężkiego przemysłu znaczne korzyści a dlatego popiera go. Także wielcy obszarnicy są zwolennikami i wiernymi wyznawcami haseł faszystowskich.

Ciężki przemysł i wielcy obszarnicy widzą wprawdzie i uznawają błędy, popełniane przez Mussoliniego. Pomimo to popierają go jednak dalej z tem uzasadnieniem, że rządy mieszczańskie umożliwiły by rozwój bolszewizmu we Włoszech. Z robotników popierają rządy faszystowskie tylko kolejarze (faszystowska organizacja kolejarzy liczy 80 tysięcy członków.

Większa część prasy, i to pisma najbardziej wpływowe, są przeciwko faszystom. Po wyborach, skoro tylko stwierdzono słabe punkta faszyzmu, rozpoczął się zorganizowany ruch antyfaszystowski. Sygnałem do wielkiego ataku było następnie zamordowanie posła socjalistycznego Matteotti'ego. Mord ten dał pobudkę do wytworzenia parlamentarnego klubu wszystkich opozycyjnych stronnictw z wyjątkiem komunistów. Partja komunistyczna wysłała wprawdzie zrazu swych zastępców do owego klubu opozycyjnego, ale później odwołała ich i obecnie nie jest w nim zastąpiona. Zadania opozycji są celowo rozdzielone na poszczególne stronnictwa. I tak prasa liberalna prowadzi systematyczną kampanję przeciwko faszystom z punktu widzenia gospodarczego i dowodzi, że faszyzm jest niebezpieczeństwem dla drobnej burżuazji a metodami sy-

mi toruje drogę dla zwycięstwa bolszewizmu. Socjalna demokracja, maksymaliści i komuniści rozwinęli najenergiczniejszą akcję przeciwko faszystom. Wszystkich wybitniejszych faszystów otoczyli siecią swych szpiegów a prasa ich przynosi codziennie sensacyjne wiadomości. rozwinęli najenergiczniejszą prywatnem życiu przywódców faszystowskich. Kampanja ta prowadzona jest tak systematycznie i umiejętnie, że nie pozostaje bez wpływu na najszersze masy społeczeństwa. Szczególne morderstwo posła Matteotti'ego wykorzystanem zostało gruntownie jago argument przeciwko faszystom.

Program opozycji włoskiej dąży do tego, ażeby zwalczać faszyzm wszelkiemi możliwymi i legalnymi środkami. W tym celu postanowiła opozycja ignorować zupełnie faszystów na polu parlamentarnem. Opozycja spodziewa się, że w niedługim czasie uda się jej w parlamencie obalić rząd Mussoliniego. Gdyby się to nie uskutecznilo, to opozycja odejdzie z parlamentu i zwoła nowe zgromadzenie ustawodawcze, które zawezwie króla, aby mianował inny rząd. Proces przeciwko mordercom Matteotti'ego zamierza zaś opozycja rozszerzyć na proces przeciwko całemu faszyzmowi.

Jak zachowuje się Mussolini wobec nacisku opozycji? Stary, szczwany demagog używa wszelkich środków, aby opozycję zmusić do milczenia. Dotychczas nie zdecydował się jeszcze na pewną ściśle określoną linję wytyczną i tak kołysze się między groźbami i obietnicami. Na żądanie opozycji, aby natychmiast ustanowiono sąd nad morderca-mi Matteotti'ego odpowiedział, że owszem gotów jest wszystkich współuczestników morderstwa kazać wystrzelać, — ale bez sądu. Na to opozycja się nie zgadza i tem starannej przygotowuje proces przeciwko faszyzmowi.

Wobec tego Mussolini zaczął grozić. Poufną drogą zarządził mobilizację faszystów. Ta wypadła jednakowoż bardzo licho a fiasko jej wzmocniło jeszcze bardziej opozycję. Po nieudaniu się tej słynnej mobilizacji musiał Mussolini i cała prasa faszystowska złagodzić znacznie swoją minę bojową. Chcąc nie chcąc musiał rząd nakazać usilne poszukiwania za ciałem Matteotti'ego a tysiące karabinierów przejeżdżało Włochy wzdłuż i wszerz w tym celu. Na konferencji faszystów wystąpił Mussolini z wielką mo-

(Ciąg dalszy na str. 6ej)

Charles Seabury radiotelefonista, pierwszy otrzymał wiadomość z statku ZR-3, będącego w drodze do New Yorku

Hańbiące wyroki sędziów polskich

Dziela, pisane przez Polaków zamieszkałych w Ameryce, uznane są przez sędziów polskich za zbrodnicze, dlatego tylko, że przedstawiają zasady wyznawane przez Polaków, żyjących na wolnej ziemi amerykańskiej. Sędziowie polscy zależni od wstecznego kleru polskiego, skazują na całopalenie na stosie książki pisane przez Polaków amerykańskich dla uświadomienia swych ziomków, żyjących jeszcze w mrokach średniowiecznych zabobonów.

Oto dwa straszliwe przykłady hańby polskiego sądownictwa:

„W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy Jymże Sądzie, iż treść broszury Aleksandra P. Dobrskiego pod tytułem: „Unitarjanizm, Era Nowej Reformacji", wydanej przez A. A. Paryskiego w Toledo, O., 1923, o 150 stronicach, zawiera znamiona występku z par. 303 i 303, uk., uznał dokonaną w dniu 28 lipca, 1924 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie ewentualnie przychwycić się mogących egzemplarzy tejże i wydał w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozwszechniania tego pisma drukowanego. Lwów, dnia 28. lipca, 1924. Podpis nieczytelny, ogłoszono 8—8, zdjęto 17.8. 1924. Podpis Dzied.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść broszury prof. J. L. Krakowskiego pt.: „Bracia Polacy", szkic historyczny, wydany przez A. A. Paryskiego w Toledo, Ohio, w roku 1923, str. 159, zawiera znamiona zbrodni z par. 122 lit. b) uk. uznał dokonaną konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu w miarę przychwycenia i wydał w myśl par. 493, pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Lwów, dnia 22 7 1924. Podpis nieczytelny, afig. 24—7 reaf. 8—8 1924. Podpis nieczytelny.

Walka bobrów z robotnikami

WANCOUVER, Wash., 25 października. — Kolonja bobrów, mieszkających na rzece Vancouver, oburzona na robotników, którzy spuścili małe jeziorko przylegające do drogi i często po ulewnym deszczu zalewają tę drogę, pobudowała tamę na jeziorze w miejscu, gdzie robotnicy zrobili otwór, skutkiem czego jezioro powstało z powrotem. Robotnicy znowu spuścili jezioro, rozbijając tamę zbudowaną przez bobry. W przeciągu nocy bobry postawiły trzecią z rzędu tamę. Robotnicy zniszczywszy trzecią tamę ogrodzili miejsce, gdzie bobry budowały tamę, płotem drucianym. Rozgniewane bobry wyniosły się z okolicy o kilkanaście mil w górę rzeki.

Aresztowania komunistów w Niemczech

BERLIN, 25 października. — W obławie urządzonej przez policję na komunistów w różnych częściach Niemiec, aresztowano przeszło 300 wybitnych przywódców komunistycznych w samej prowincji Hanowerze.

ZE ŚWIATA

Sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych Mellon zapłacił podatku dochodowego za rok 1923 blisko dwa miljony dolarów. Jest on drugim z rzędu największym płatnikiem we wschodniej części kraju. Pierwszym jest Rockefeller, młodszy, który za rok 1923 zapłacił 7 miljonów dolarów podatku dochodowego.

Bezrobocie w Anglji poczęło się zmniejszać poraz pierwszy od czerwca tego roku, kiedy doszło do największych rozmiarów.

Słynny przywódca powstańców syryjskich M. Kassem, który przez dłuż szy czas uważał się za króla gór Libanu, został pochwycony przez komendanta Tino dowódcy specjalnej wyprawy wysłanej dla ujęcia niebezpiecznego buntownika.

W Gracu, stolicy Styrji prowincji republiki austrjackiej odbywa się kongres przeciwników palenia papierosów. Wybitni przedstawiciele przeciwników palenia papierosów stwierdzili iż nadużycia alkoholu są niczem w porównaniu ze spustoszeniami, jakie wyrządza nałogowe palenie papierosów.

Gubernator Filipin, gen. Wood, stara się nie pozwolić na dalsze zaburzenia rasowe, jakie wybuchły w Manili z powodu zabicia kupca chińskiego przez Filipińczyka.

Generał baron von Freitag-Loringhofen zmarł w swym domu w Weimarze. Był on jednym z najwybitniejszych wojennych pisarzy niemieckich i autorem dzieła pod tytułem: „Wnioski z wielkiej wojny", w której radzi unikać okopowej wojny, która się stała grobem wielkości Niemiec.

Mieszkańcy Wiednia już nie zwracają uwagi na bankructwa banków, które stały się prawie epidemiczne. Nie ma dnia, by władze sądowe nie notowały bankructwa jakiegoś banku w stolicy lub na prowincji.

Anglja stała się główną odbiorczynią owoców kalifornijskich, których cena ze względu na transportację własnemi okrętami jest niższą w Anglji, jak w innych krajach Europy.

Powodzenie w interesie zależy często od zatrudniania przez pracodawcę pięknych panien, o czem się przekonała pani Schwartz współwłaścicielka wielkiego sklepu bižuteryjnego w Chicago. Pani Schwartz z zazdrości o swego męża kazała mu odprawić wszystkie piękniejsze biuralistki, zastawiając do pomocy co najbrzydsze. Wkrótce się jednak przekonała, że z odprawieniem pięknych biuralistek interes nagle począł się zmniejszać, i groził bankructwem, dopóki piękne biuralistki nie zostały przyjęte z powrotem.

FASZYŚCI MADZIARSCY GROŻĄ WOJNĄ

Żądają ograniczenia prawa dla żydów — Rząd przestrzega faszystów przed spiskami

BUDAPESZT, 26 października. — Przywódca węgierskich faszystów Julius Gombeos, który omal nie doprowadził do zerwania dyplomatycznych stosunków pomiędzy Węgrami i Niemcami, dając schronienie Foersterowi-Schultzowi, mordercy byłego kanclerza niemieckiego wywołał sensację w sejmie węgierskim oświadczeniem, iż ma zamiar wywołać w Węgrzech rewolucję „przy pomocy broni, jeżeli tego zajdzie potrzeba", ażeby nie pozwolić władzom miasta Budapesztu wpaść ponownie w ręce radykałów.

Groźba podniesiona przez przywódcę faszystów, wywołała tak silne wrażenie w społeczeństwie węgierskiem, że premjer Bethlen wydał ostrzeżenie, że nie pozwoli faszystom na uprawianie żadnych spisków.

W odpowiedzi na ostrzeżenie premjera Bethlena Gombeos, oświadczył, iż ci sami żołnierze, którzy obronili regenta Horthy'ego przeciw byłemu cesarzowi Karolowi, staną w obronie ideałów faszystowskich.

Gniazdo orle na drutach telefonicznych

ELKO, NEWADA, 25 października. — Transkontynentalna komunikacja telefoniczna została przerwana przed pewnym czasem z niewiadomych powodów. Wysłani na linję tak zwani „drucIarze" zauważyli w oddaleniu 70 mil od Elko wielkie gniazdo orle rozpostarte na drutach telefonicznych.

W gnieździe znajdowało się szereg przedmiotów metalowych, które właśnie były powodem sparaliżowania komunikacji.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Groźba rozłamu wśród angielskich partyj konserwatywnej i liberalnej

PODZIAŁ ODSZKODOWAŃ POWOJENNYCH

NA UTRZYMANIE ARMJI OKUPACYJNYCH

PARYŻ, 26 października. — Międzyaljancka konferencja finansowa zwołana w celu podzielenia odszkodowań powojennych dla zapłaty kosztów aljanckich armji okupacyjnych, zbierze się w poniedziałek z udziałem przedstawiciela St. Zjedn. James'a Logan'a, który ma się domagać zapłaty kilkuset miljonów dolarów za utrzymanie wojsk amerykańskich w prowincjach nadreńskich.

Poraz pierwszy od szeregu miesięcy odbędzie się posiedzenie międzyaljanckiej konferencji finansowej z udziałem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ DJAMENTÓW

PHILADELPHIA, PA., 25 października. — S. Dickson, agent handlarz djamentów firmy W. R. Wood z New Yorku, zostawiwszy swój automobil z liczną kolekcją drogich kolji perłowych i pierścionków djamentowych pod dozorem chłopca W. Smitha, sam udał się do składu jubilerskiego dla wzięcia zamówienia.

Z tej chwili skorzystali bandyci. Przestraszywszy chłopca rewolwerem, wsiedli do automobilu i odjechali z łupem, wynoszącym około 40,000.00 dolarów, który następnie przeładowali na swój automobil, pozostawiając automobil agenta z przelęknionym chłopcem na środku ulicy.

Doznała złamania czaszki

NEW YORK, 25 października. — Pani James Higginson z New Canaan, Conn., przechodząc obok domu 16 E. 39 ul., na którym cieśle dokonywali poprawki została niebezpiecznie raniona młotkiem, który wypadł jednemu cieślę z ręki.

Ciężko ranną panią Hastingson przewieziono do szpitala Bellevue, gdzie lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu.

Burza śnieżna na wschodniem wybrzeżu Kanady

QUEBECK, 26 października. — Przy wybrzeżach Wschodniej Kanady przez ostatnie 48 godzin szaleje gwałtowna burza śnieżna paraliżując zupełnie przybrzeżną żeglugę morską.

KONSERWATYŚCI OPOWIADAJĄ SIĘ ZA WYSOKIEMI CŁAMI

Przeciwko czemu walczą liberali

LONDYN, 26 października. — Przywódca konserwatystów angielskich, były premjer Baldwin przekonany, że społeczeństwo angielskie odwróciło się od poparcia Partji Pracy w ostatniej chwili wysunął nowy punkt w swej propagandzie przedwyborczej zaprowadzenie ochronnej taryfy celnej jako jedynego środka możliwego do usunięcia ogólnego w Anglji bezrobocia trwającego od czasu wojny wszechświatowej.

Na wiadomość o tem fakcie w szeregach liberałów sprzymierzonych z konserwatystami powstało gwałtowne oburzenie ponieważ jednym z naczelnych punktów programu liberalnego było właśnie zniesienie wysokich ceł, które uchwalił ostatni parlament głosami liberałów i Partji Pracy.

Wprowadzenie do programu kampanji przedwyborczej przez przywódcę ponownego hasła o ochronnej taryfie celnej doprowadziło do naprężenia pomiędzy liberałami i konserwatystami. Wielu przywódców liberalnych poczyna żałować swych kombinacji z konserwatystami i zamyśla o przerzuceniu się w ostatniej chwili do szeregów Partji Pracy, co niewątpliwie pociągnęłoby za sobą nieuchronną stanowczą klęskę Partji Konserwatywnej.

JAPONJA ŚLE WOJSKA DO PÓŁNOCNYCH CHIN

Rząd chiński zrezygnował po zamachu stanu — Wielu wybitnym politykom grozi ścięcie

TOKIO, 25 października. — Rząd japoński zebrany na nadzwyczajnem posiedzeniu dla zastanowienia się nad położeniem w Chinach — dokonanym zamachem stanu, postanowił wysłać z Port Arthura dwie kompanje wojsk do miasta Shanhaikwan i Chinwanghao dla obrony interesów obywateli japońskich, zagrożonych przez możliwy bunt w armji gen. Wu Pei-Fu, która gotowa rozpocząć plądrowanie w całej prowincji po złożeniu jej wodza z naczelnego dowództwa.

Rząd chiński po podpisaniu proklamacji prezydenta Tsao Kuna, powstrzymującej działania wojenne, zrezygnował ze swego stanowiska. Były naczelny wódz wojsk chińskich, gen. Wu Pei Fu został skazany prawie na wygnanie. Otrzymał bowiem stanowisko wielkiego komisarza dla rozwoju pustynnej prowincji Kokonar, położonej we wschodnim Tybecie.

SKANDAL W RZĄDZIE RUMUŃSKIM

Członkowie gabinetu współwinni wydawania fałszywych paszportów

BUKARESZT, 24 października. — W Rumunji odkryto szeroko rozgałęziony spisek dla wydawania i sprzedaży fałszywych paszportów na wyjazd do St. Zjedn.

Konsul amerykański w Cherbourgu (Francja) zauważył, iż paszporty imigrantów rumuńskich, usiłujących się dostać na okręt odjeżdżający do St. Zjedn. zawierają pewne niedokładności i powiadomił o swem spostrzeżeniu rumuńskie ministerjum spraw zagranicznych, które po otrzymaniu kopji zakwestjonowanych paszportów, wdrożyło energiczne śledztwo i wpadło na trop rozgałęzionego spisku dla wydawania i sprzedaży fałszywych paszportów.

W spisek jest zamieszanych kilku członków gabinetu. Brat ministra spraw wewnętrznych, gen. Viatolano, przed aresztowaniem usiłował popełnić samobójstwo.

Wykrycie spisku paszportowego niewątpliwie pociągnie za sobą przesilenie w rządzie, a w najlepszym razie reorganizację obecnego gabinetu.

Zaginiony chłopiec Roshek odnaleziony

NEW YORK, 26 października. — Zaginiony przed miesiącem 14-letni Franklin Roshek został znaleziony dzisiaj przez kierownika biura osób zaginionych kapitana Ayersa.

Chłopiec odmawia wszelkich wyjaśnień odnośnie miejsca swego pobytu w czasie miesięcznej nieobecności.

Zarazki malarji leczą paraliż

W 84 wypadkach paralitycy odzyskali władzę w członkach — Skutkiem zaszczepienia im zarazków zwykłej malarji

LONDYN, 26 października. — Prawie wszystkie wypadki paraliżu mogą być wyleczone przez zaszczepienie paralitykom zarazków malarji zwanych także żółtą febrą, jak stwierdza prof. londyńskiego uniwersytetu, Yerke' który w 84 wypadkach dokonał zupełnego wyleczenia paralityków przez zaszczepienie im zarazków malarji.

Wśród świata medycznego panowało przekonanie, iż ciężki paraliż jest niemożliwy do wyleczenia. Tylko mniejsze wypadki paraliżu udawało się lekarzom usuwać przy pomocy znanych dotychczas środków. Zastosowanie zarazków malarji do leczenia paralityków zostało spowodowane przez prof. Yerke na skutek obserwacji, przeprowadzonej w krajach podzwrotnikowych, gdzie prawie nie ma paralityków, ponieważ każdy z mieszkańców krajów podzwrotnikowych jest napełniony zarazkami malarji, które uniemożliwiają powstanie paraliżu.

DZISIAJ! DZISIAJ!

Posiedzenie Kom. Imienia Józefa Piłsudskiego

w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place. — Goście są proszeni. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

KORESPONDENCJE Z POLSKI

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

Szubienica Polska

Korespondencja pod tym tytułem T. WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO, ukaże się we wtorkowym wydaniu „Nowego Świata". — Zamówcie zawczasu „Nowy Świat" u waszego standziarza.

Kronika miejscowa

Gniazdo 7me Związku Sokołów Polskich w Ameryce urządza trzydziesty drugi roczny bal w dniu 1-go listopada, br., na górnej sali Domu Narodowego.

Bal urozmaicony: popisowe ćwiczenia dziatwy, ćwiczenia sokolic, figurowy mazur, ogólny taniec o nagrody. Orkiestra węgierska, która grywała w restauracji Domu Narodowego. Bilety do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place;

„SAMOPOMOC"

Zwyczajne posiedzenie T-wa „Samopomoc Polska", odbędzie się dnia 27go października, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl. o godz. 8-ej wiecz.

Członkowie i sympatycy proszeni są o przybycie. Ważne sprawy na porządku dziennym.

A. Czechowski, sekr.

Z Rady Oświatowej

W środę, dnia 29-go października o godzinie 8:15 wieczorem, odbędzie się bardzo ważne posiedzenie.

Obecność wszystkich delegatów jest pożądana.

Uprasza się o uregulowanie zaległych podatków.

Cześć!

Stanisław Koren, sekr.

ODEZWA

do szanownych kupców, przemysłowców i robotników polskich

W ostatnich czasach zgłaszają się do mnie często; częściej, niż przedtem Rodacy i Rodaczki z prośbą o zajęcie.

Bezrobocie dotkliwie daje się im we znaki. O ile wiecie o zajęciu dla niewykwalifikowanych robotników i robitnic, napiszcie mi, abym mógł zgłaszających się tam posłać. To jest najlepszą dobroczynnością. Mam kilku starszych mężczyzn, kilku chorych, którzy niezdolni są do ciężkiej roboty, a chętnie podjęliby się łżejszej pracy, choc za skromnem wynagrodzeniem, byle zarobić na życie.

Pomóżcie mi więc i pamiętajcie o tych zrozpaczonych, gdy się dowiadujecie o możności otrzymania zajęcia!!

BANKIET

Bankiet urządza dzisiaj w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Place Polski Klub Demokratyczny, (56 St. Marks Pl.), na cześć kandydata do kongresu 14-go okręgu (District) dr. W. I. Sirovicha i stanowych kandydatów. Początek o godz. 7-ej wieczór. Tańce po bankiecie.

Zawiadomienie

Zawiadamiam sz. akcjonarjuszy Pol. DOMU NARODOWEGO, jak również sympatyków i wszystkich co czują polskość w sobie, żeby łaskawi byli przybyć na WIEC, jaki Dyrektorjat urządza we czwartek 30go października, br., o godz. 8ej wieczór na sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. (8ma ulica.)

Na porządku dziennym będzie przedłożenie kontraktu kupna bocznego domu, również agitacja za zebraniem odpowiedniego kapitału na zapłacenie tejże realności.

Każdy akcjonarjusz powinien zagitować swoich znajomych, żeby przybyli na WIEC i wysłuchali interesujących przemówień.

Jan Skowronek, sekr.

PLYMOUTH TEATHRE
45th Street West of Broadway
Wiecz. o 8:30.—Popołudniowe przedstawienia w czwartki i soboty o 2:30.
"WHAT PRICE FOR GLORY"
Sztuka która zrobiła taką sensację w N. Y. City. Pokazuje prawdę o wojnie.

LONGACRE THEATRE
48th St., W. of Broadway
Przedstawienie popołudniowe we środy i Soboty o 2:30, wieczorami o 8:30
COBRA Jedna z największych dramatycznych sensacji w New Yorku. Tysiące zachwyceni. Sztuka pokazywana była przez siedem miesięcy w przepełnionym teatrze.
400 DOBRYCH MIEJSC PO $1.00.

LOEW'S DELANCEY
DELANCEY & SUFFOLK STS
PON., WTOR., ŚRODA
Powieść bez nazwy
CZWARTEK, PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA
D. W. GRIFFITH'S
AMERICA
jak była pokazywana na Broadway'u
Doskonały Wodewil

LOEW'S AVE. B
AVENUE B & FIFTH STS
PON., WTOR. ŚRODA
Powieść bez nazwy
CZWARTEK, PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA
D. W. GRIFFITH'S
AMERICA
jak była pokazywana na Broadway'u
Doskonały Wodewil

Senator La Follette mówi:

Amerykanie Polskiego Pochodzenia!

W przeddzień pamiętnej i ważnej chwili, w której obywatele kraju zadecydują swymi głosami, czy kraj ma nadal znajdować się pod rządami tych dwuch procent ogólnej liczby mieszkańców kraju, którzy kontrolują 65 procent zasobów i majątku kraju, czy też rządy oddane być mają w ręce całego narodu, chcę specjalnie zwrócić się do obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia, z prośbą, aby zechcieli należycie rozważyć wszystkie najważniejsze sprawy, które stanowią podstawę walki, jaką obecnie prowadzimy.

Każdy obywatel, bez różnicy, czy tu urodzony, czy naturalizowany, ma przedewszystkiem do spełnienia najważniejszy obowiązek wobec siebie samego i wobec swej rodziny, jak również najświętszy obowiązek wobec kraju, a tym jest stanięcie w szeregach Wielkiej Partji Progresywnej i dopomożenie do tego, aby dla wszystkich nas wspólnie nastąpiła poprawa stosunków ekonomicznych i abyśmy wszyscy wspólnie w równej mierze korzystać mogli z tych swobód, jakie nam gwarantuje konstytucja.

Niejednokrotnie jasno określiłem moje stanowisko wobec naturalizowanych obywateli. Każdy z nich, w chwili otrzymywania obywatelstwa otrzymywał równocześnie zapewnienie, że ani rasa, ani klasa do jakiej należy, ani religja, nie będą nigdy powodem jakichkolwiek uprzedzeń przeciw niemu. Każdy z nich ma prawo do pełnej wolności religijnej, pełnej wolności politycznej, jak również do równych sposobności zdobywania zadowolenia i powodzenia. Dlatego ja oświadczam solennie, że zawsze i wszędzie zwalczać będę fanatyzm i bigoterję w każdej formie, i równie silnie będę zwalczał wszelkie uprzedzenia rasowe, z tej racji, że są one niesprawiedliwe i duchem sprzeciwiają się naszej konstytucji.

POSZUKIWANIA

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione lub osoby mogące udzielić informacji o nich, o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave., New York City, celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

Brzozowski Józef, przebywa w Stanach Zjednoczonych.

Kaszak Wojciech, ostatnio był w wojsku polskiem w Stanach Zjednoczonych.

Gwiałek Wojciech, alias Chojecki, ostatnio w Chicopee, Mass.

Lityński Józef, ostatnio w Filadelfji.

Malinowski Czesław, Sołon Stanisław, Gruchacz Leonard i Rydygier Antoni, przebywają w New Yorku.

Ciejka Józef i Babuda Józef, ostatnio w New Yorku.

Liakons Leontyna, ostatnio w New Yorku.

Kuczyński Władysław, przebywa w Stanach Zjednoczonych.

Osoby posiadające bliższe informacje o dacie i miejscu śmierci Jezioro Jędrzeju, proszone są o zgłoszenie takowych do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku, 953 Third Ave.

Osoby posiadające bliższe informacje o dacie i miejsca śmierci Maniaka Piotra, proszone są o zgłoszenie takowych do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku.

Senator La Follette mówi:

Jestem stanowczym i nieprzejednanym przeciwnikiem każdej tajnej organizacji, takiej jak Ku Klux Klan. Jest ona, mojem zdaniem, nie-amerykańska i — o ile wierzyć trzeba rozsądkowi narodu amerykańskiego — musi zginąć. W łączności z tem stwierdzam, że jestem jedynym z trzech Kandydatów na prezydenta kraju, którego ta organizacja zdecydowała nie przyjąć na swego członka.

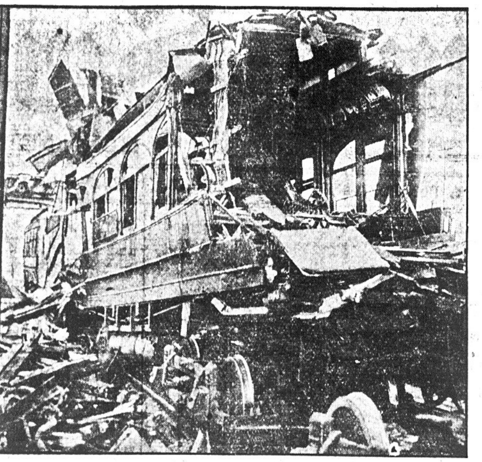

Rycina przedstawia wagon kolejowy, w którym trzy osoby zostały zabite wskutek katastrofalnej kolizji w Tonawanda

TEATR I MUZYKA

Rosyjski Chór Kibalczicz

We wtorek, dnia 28 październiką, odbędzie się w Town Hall koncert znanej trupy artystów śpiewaków pod nazwą Kibalczicz, Rosyjski Chór Symfoniczny.

Oprócz chóralnych śpiewów na program składają się partje solowe Teodorowej (soprano), Iwanowej (alto), Creona (tenor) i t. d.

Wykonane będą utwory przeważnie kompozytorów rosyjskich jak Graczaninowa, Lwowskiego, Archangielskiego, Czajkowskiego, Rimsky Korsakowa, Leontowicza i t. d.

Wieczór wtorkowy będzie artystycznym wieczorem w pełni znaczenia tego słowa.

W przyszłą niedzielę

W niedzielę, dnia 1-go listopada, wystąpi w Washington Irving High School Wanda Siemaszkowa, wielka artystka dramatyczna bawiąca obecnie w New Yorku. Pierwsza część wieczoru poświęcona będzie Żołnierzowi Polskiemu. Będą to Zaduszki ku czci bezimiennych a drogich nam bohaterów, którzy polegli na polu chwały walcząc o niepodległość Polski.

Współudział obiecali artyści: Paweł Kochański (skrzypek), i Leopold Stojowski (pianista).

Będzie to wieczór słowa polskiego, uroczystość Polonji, która w głębi duszy umiłowaniem strzeże tego najdroższego skarbu tułacza.

Wystawa elektryczna

W Grand Central Palace, obecnie odbywa się wystawa elektryczna, z której można się nauczyć wiele bardzo ważnych rzeczy, jakoto czytanie elektrometrów, wykorzystanie elektryczności, przepisy na wypadek krótkiego spięcia i t. d. Podobne instrukcje są nader pożyteczne, gdyż często zdarzają się krótkie spięcia i stąd wynikające nieprzyjemności.

Wystawa zwiedzana jest przez najwybitniejsze osobistości.

Dziesięcioro przykazań

THE TEN COMMANDMENTS

Dwa tysiące pięćset osób brało udział w wystawieniu filmu p. t. „Dziesięcioro Przykazań". Cały zastęp inżynierów pracował nad odbudową historycznych miejscowości, które były scenami biblijnymi. Wyświetlanie epizodów biblijnych pod tytułem „Dziesięcioro Przykazań" jest najgenialniejszym pomysłem i pozostanie na zawsze epokowym momentem w historji filmu.

Film ten wykonany został z ogromnym nakładem kosztów i pracy przy współudziale najwybitniejszych fachowców, tak pod względem przedstawienia biblijnych epizodów, jakoteż i pod względem technicznego i artystycznego wykonania.

Trzeba widzieć ten film, aby zrozumieć dlaczego miljony osób podziwiają to arcydzieło ekranu.

Studio muzyczne

(Klasa wiolonczeli i ensemblu)

Wkrótce zaczną się lekcje w Szkole Muzycznej, prowadzonej przez prof. A. Schmidta, który udzielać będzie nauki gry na wiolonczeli w szkole pn. 127 East 7 ul. Zapisy przyjmowane są obecnie. Bliższych informacji udzieli prof. Schmidt listownie. Listy adresować: A. Schmidt, 477 Central Park West, N. Y. City.

Chór dzieci w Bronx

Towarzystwo Śpiewu „Chopin" w Bronx postanowiło zrzeszyć dzieci polskie i zorganizować chór dziatwy przy Chopinie. Przyjęte będą dzieci w wieku między 10 a 14 rokiem. Zwracamy uwagę rodzicom polskim i prosimy, aby posłali swoje dzieci do nas, gdyż nic tak dzieci nie wychowa w polskim duchu, jak Pieśń Polska.

Krakowski, sekr.

ADAM KURYŁŁO I DR. TADEUSZ RACZYŃSKI

Prof. Adam Kuryłło, artysta skrzypek, były dyrektor państwowego Konserwatorjum muzycznego w Toruniu, otwiera z dniem 8 b. m. studjo skrzypcowe w Metropolitan Opera House (IV floor room 30). Prof. Kuryłło, który przed rokiem przybył do Ameryki, wykazał już poważne rezultaty swej pracy pedagogicznej urządzając w czerwcu b. r. popis uczniów w Steinway Hall. Obecnie pomimo rozszerzenia zakresu działania rozpoczętej pracy wśród Polonji nie zaniedbuje, ale kontynuuje ją zatrzymując dla wygody uczniów-Polaków studja przy 127 E. 7 St.

W bieżącym sezonie odbędzie się w Aeolian Hall recital skrzypcowy prof. Kuryłły.

Thomas Lamont zastępca Morgana wrócił do New Yorku po przeprowadzeniu pożyczki dla Niemiec. Morgan obecnie pertraktuje z Francją, której ma również udzielić pożyczki.

What Price Glory?

Obraz życia żołnierza podczas wojny zwrócił na siebie uwagę wszystkich sfer społecznych. Odezwały się głosy za i przeciw, krytykowano i omawiano wszędzie. Treścią tego utworu jest realne życie „bohatera" na wojnie. Autor nie chce aby w żołnierzu widziano półbożka, którego opinja publiczna pod niebiosa wynosi, lecz chce aby o żołnierzu myślano jako o człowieku, posiadającem zalety ale i wady, aby się liczono z faktycznym stanem rzeczy, że nie każdy jest bohaterem w tem znaczeniu w jakiem tłum go chce widzieć. Nic więc dziwnego, że What Price Glory jest sensacją.

Greenwich Village Follies

Szósty rok Greenwich Village Follies obecnie zaczyna się w teatrze Shuberta. Sławne artystki i tancerki, znane jako The Dolly Sisters, wróciły z triumfalnego objazdu po Europie i występują nietylko w zachwycających numerach solowych, ale także w komedji The Dollies and their Collies.

Vincent Lopez, stoi na czele orkiestry, która wykona jeden numer programu. Oprócz wielu innych punktów programu na uwagę zasługuje niezwykle udała jednoaktówka, na tle „The happy prince" Wilde'a. Tancerka Ludmiła, występuje z kwartetem tancerek.

Nie zapomniano i o dowcipnisiach i komikach, którzy strugą wesołości przeplatają program.

5 TYGODNI

nie mógł ani ręką ani nogą ruszać, cierpiał nieopisany ból 4 doktorów i szpital nic mu nie pomogli.

NOWY WYNALAZEK WALTERYNA NA REUMATYZM — CUDOWNIE GO WYLECZYŁ.

Pan Franciszek Wołochowicz, 62 Silver St. So. Boston, zgłosił się do nas i dobrowolnie dał nam następujące poświadczenie: „Przed kilku tygodniami OSTRY REUMATYZM odjął mi zupełnie władzę w rękach i nogach i każde poruszenie sprawiało mi nieopisany ból. Wołałem po kolei 4 doktorów, a w końcu przeniesiono mnie do szpitala, lecz ani doktorzy, ani szpital nie dali mi żadnej ulgi. Tak przecierpiałem całe pięć tygodni, aż żona moja dowiedziała się o nowym wynalazku WALTERYNA i przyniosła mi butelkę takowego. Zaraz po pierwszem użyciu tego cudownego lekarstwa uczułem ulgę, a po tygodniu mogłem wstać z łóżka zupełnie uzdrowiony. Wobec tego cudownego uzdrowienia, czuję się obowiązanym podziękować publicznie Panu Aptekarzowi Wojtasińskiemu za jego lekarstwo WALTERYNĘ. Lekarstwo na Reumatyzm WALTERYNA żądajcie w aptekach, u agentów lub wprost piszcie do wynalazcy:

W. WOJTASINSKI DRUG CO.
114 Brighton St. Boston, Mass.

WIECE POSŁA STAPIŃSKIEGO

BACZNOŚĆ BROOKLYN, N. Y.

W poniedziałek, 27-go października, o godzinie 7:30 wieczorem w Domu Narodowym, 261 Driggs ave. wygłosi przemówienie o obecnej sytuacji w Polsce i stanowisku kościoła rzymsko-katolickiego do państwa polskiego poseł Jan Stapiński.

O liczne przybycie uprasza KOMITET.

Smutna Kronika

CHICAGO, ILL.

Spał z trupem

Kilka dni temu policja ze stacji W. Chicago Ave. wprost z obrzydzeniem opowiadała o niezwykłym wypadku spania mężczyzny z trupem kobiety.

Rzecz się działa tak:

Leon Ulatowski, zam. pn. 1740 Lull Pl. spotkał się z Rozalją Krajecką, lat 50, której adres nie jest znany.

Zaproponował jej pójście z nim do mieszkania swego przyjaciela, Władysława Grzybowskiego, pn. 1142 No. Ashland Ave.

Po drodze wstąpił on do mieszkania Jana i Anny Oleszków, pn. 1742 W. Division ul., gdzie kupił sobie butelkę księżycówki.

W mieszkaniu Grzybowskiego kobieta i Ulatowski do tego stopnia uraczyli się wódką, że kobieta położywszy się do łóżka wkrótce umarła, gdyż była zatruta wypitą lurą, zwaną księżycówką.

Policja twierdzi, że pijany Ulatowski wcale nie wiedział, że spał z trupem.

Inne szczegóły tej sprawy nie nadają się do druku.

Gdy o śmierci kobiety doniesiono policji, ta aresztowała nietylko Ulatowskiego i Grzybowskiego, ale także Jana i Annę Oleszków.

Ostatnią postawiono w stan oskarżenia o przekroczenie prohibicji.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzą detektywi Koritzke, Hurley, Condon, Madden i Phanknuch.

Murzyn zlynczowany za napad na białą dziewczynę

Gdy panny Berta Batuszek, lat 18, zam. pn. 1357 Miller ul. i Betty Greenblatt, lat 18, zam. pnr. 1071 Maxwell ul., obie typistki w biurze asesora powiatowego, powracały do domu, i znajdowały się przy zbiegu ulic 14ej i Miller, zostały zaczepione przez murzyna Williama Bell'a, lat 35, zam. pn. 1057 Franks ul.

Gdy murzyn schwycił za rękę pannę Batuszek, druga dziewczyna rzuciła się do ucieczki. Jedni twierdzą, że czarnuch zaciągnął dziewczynę do korytarza najbliższego domu, gdzie starał się ją zgwałcić, a inni znowu opowiadają, że pokazał jej tylko paczkę banknotów.

W każdym bądź razie, tak na krzyk panny Batuszek, jak i drugiej dziewczyny zbiegł się wielki tłum mężczyzn.

Murzyn w następnych pięciu minutach leżał na chodniku bez życia, zabity kijami.

Policja ze stacji Maxwell przybyła za późno, aby go uratować od samosądu tłumu.

Kilku murzynów, którzy stali w pobliżu tego miejsca, opowiadało policji, że Bell został obalony na bruk silnem uderzeniem pięści w twarz, a następnie roztrzaskano mu czaszkę palantem od podbijania piłki.

Gdy policjanci przybyli na to miejsce, nie znaleźli ani jednego białego mężczyzny, któryby miał coś wspólnego z zamordowaniem murzyna.

Ponieważ zbierał się stale coraz większy tłum ludzi, przeto z obawy ulicznych rozruchów, wezwano do pomocy oddział składający się ze 100 policjantów.

Około północy policji udało się aresztować przeszło 50 podejrzanych mężczyzn, którzy dziś będą badani.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Brooklyn i okolica

KONCERT TOW. ŚPIEWU DZWON ZYGMUNTA

W sobotę, dnia 15 listopada, br. odbędzie się **Dziesięcioletni Jubileuszowy Koncert**, połączony z balem Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta", w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave. Brooklyn. W koncercie wezmą udział chóry śpiewacze, oraz wybitni soliści i solistki, jak również będą artystyczne tańce baletu p. Luni Nestor.

Spodziewamy się, iż Szan. Polonja raczy nas poprzeć tym razem, jak popierała i przedtem, a Tow. „Dzwon Zygmunta" dołoży wszelkich starań, aby wszystkich obecnych przyzwoicie ubawić, oraz ugościć prawdziwie po polsku.

Początek punktualnie o 8ej wieczorem. Bilety są do nabycia przed czasem w Sokolni, 188 Grand St., Brooklyn.

Cześć Pieśni!

KOMITET.

DZISIAJ!

WAŻNE DLA POLONJI W EAST NEW YORKU!

W poniedziałek 27go października, musimy się wypowiedzieć, czy chcemy, aby nasze szkoły, nasze kościoły i nasz język były szanowane.

Musimy zadokumentować, że kraj, w którym żyjemy, dał gwarantowaną przez swoją Konstytucję wszystkim narodom równouprawnienie.

Musimy zaprotestować przeciw szowinizmowi Sasów, który chce potępić zasługi naszych patrjotów, walczących o wolność tego kraju, jak też i zasługi obecnego pokolenia, które stokrotnie dowiodło lojalności swoje dla sztandaru gwiaździstego.

Musimy zaprotestować przeciw hypokryzji pana Davisa, sekretarza pracy w gabinecie prezydenta Coolidge'a, który, parę miesięcy temu powiedział, że Polacy, to drugi stopień obywateli („Second Grade Citizens"), a na sejmie Z. N. P. w Filadelfji, ten sam p. Davis chwalił głosy tych „Second Grade Citizens."

Jeżeli Was to obchodzi, Rodacy, to przyjdźcie w poniedziałek 27go października, 1924 r. do Domu Narodowego, 140 Pennsylvania Ave., o godz. 8ej wieczorem. Tam przed panem kongresmanem O'Connell, panem Riegielmanem, teraźniejszym prezydentem naszego powiatu, tak zwanego Kings County, panem sędzią powiatowym Vause i innymi kandydatami z partji demokratycznej, zadokumentujecie, że Naród Polski zdobędzie się na wszystko, aby otrzymać to, co mu się słusznie należy.

Dałem Wam dowody niejednokrotnie, że chcę i pragnę bronić sławy i honoru naszego, a więc żądam od Was i proszę Was o przybycie na to zebranie, jako dowód naszej wspólnej pracy.

Wielkie masowe zebranie odbędzie się w Greenpoint staraniem Klubu Polsko-Amerykańskiego, w sali parafjalnej, pn. 125 Eagle Street, Brooklyn, w poniedziałek, dnia 27-go października, o godzinie 8-ej wieczorem.

Następujące osoby będą przemawiać: W. Bernard Vause, powiatowy sędzia, Edward Riegelman, powiatowy prezydent, George W. Lindsay, kongresman, Jere F. Twomey, assemblyman, Gerald F. Dunne, deputy szeryf, Peter J. McGuiness, alderman i leader, J. B. Głębocki, asystent prokuratora miejskiego, Edward J. Rybicki, asystent dyrektora biura naturalizacyjnego obywateli, również John Pol i John Smoleński w sprawie kandydatury Davis'a.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł.— do 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av. Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 3333
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 po—od 6 do 8 wiecz.

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy.) Wkrótce podróżni stanęli przed zamkiem. Noc już była zupełna, gdy zatrzymawszy się na moście wiodącym w bramę, zsiadali z koni ponawiając zapewnienia wdzięczności. Czuła dziewica jeszcze raz nieśmiało głos wzniosła wzywając Sławeńkę, ale on zamiast odpowiedzi, kazawszy towarzyszowi zabrać po krzyżakach konie, smutny obracał na powrót, gdy nasi wygnańcy na dziedziniec zamkowy wchodzili.

ROZDZIAŁ XIX.

DAWNA STOLICA

W szczęśliwej arkadyjskich pasterzów krainie,
Gdzie pochopny Eurotas z gór rodzajnych płynie,
A sącząc przeźroczyste nurty wolnym stokiem,
Żywi pola i smugi nieprześcigłem okiem:
Mieszkał sobie Palemon, pasterz znakomity,
W cnotę, w rozum, w dostatki i w lata obfity.
Naruszewicz.

Kiernów, sławna niegdyś książąt litewskich stolica, mało już w sobie dochowywała śladów przeszłej świetności i prawie niczem nie mogła dowodzić, że przed stu laty wielki Gedymin miał w niej ulubione mieszkanie. Smutne i zarosłe zamczysko, obrane z ozdób i broni, służyło odtąd za przytułek wędrownych ludzi, lub na noclegi przejeżdżających panów i kupców. Dawni władcy tych krain nie byli stałymi w zamiłowaniu miast i zamków, które często na dzikiej i nietkniętej ludzką stopą ziemi wznosili; stąd też jedne zaniechane rozpadały się w gruzy, drugie, świeżo polubione, codzień kwitnąc w nowe ozdoby, wróżyły sobie równą z światem trwałość, gdy niespodzianie mało znana jaka posada, wesołe nad jeziorem wzgórze, lub warowna nad rzeką skała, wpadłszy w oku panu, stawała się potężną rywalką zasłużonego grodu i wkrótce zostawała jedynym celem jego starań i upodobania. Tak Kiernowu imię stolicy wydarły Troki; Trokom następnie Wilno pozazdrościło sławy posiadania w swych murach mocarzów Litwy.

Zamek kiernowski niegdyś wielki, piękny i zamożny codzień się zmniejszał, posyłając ustawnie z baszt i wież swoich smutne ułomki na brzegi Willi, nad którą długie przepanował lata! Ściany jego wiele ciosów od najeźdźców odniosły, wiele razy zasłoniły Litwę i jej obrońców chwałą okryły; ale te blizny szanowne prędko u następców w zapomnienie poszły, a szerokie miasta ulice, rynki i dziedzińce, śród których zgromadzony naród książąt swych na mocarzów Litwy podnosił, odtąd przeorane w zagony, dostarczały tylko pożywu ubogim kmieciom, którzy po większej części bawiąc się rybactwem lub polowaniem, z okruszyn wspaniałych budowli klecili nędzne lepianki, przyczepiając je do smutnych ścian zamczyska, lub mieszcząc na wałach; gdy tymczasem z izb radnych niegdyś, ze zbrojowni i gmachów kupców i mieszczan, spokojnie wznosiły się posępne jodły i szumiące jawory, jakby na udowodnienie tej prawdy, że nic tak trwałego nie wychodzi z rąk ludzkich, aby przemożną przyrodzenia siłą pożytem nie było! Tak więc pyszny niegdyś Kiernów, pozbawiony swych ozdób, pusty i zaniedbany, z całej swojej wielkości imię tylko zatrzymał i ledwie nędzną wioską mógł być nazwany.

Ale mimo tego upośledzenia żadna siła, żadne pożogi i niewdzięczna panów niedbałość, nie opatrzna przyrodzenia ręka na wieczne czasy nie mogły mu odjąć tej szacownej korzyści, jaką go znaczyć raczyła, to jest zachwycającej położenia piękności. — Zbliżając się do Kiernowa lasami, widzi się zrazu tylko rozległą równinę, śród której leżą mury opuszczonej stolicy; lecz przebywszy pierwsze zwaliska i stanąwszy na drugim brzegu miasta, nagle się oko rozwesela najśliczniejszym, jaki być może, widokiem. Rozległa na mil kilka przestrzeń, u stóp wałów otwierając się nagle, zachwyca rozmaitością obrazów. Wdzięczna Wilia w powtarzanych zakrętach przebiega zieloną równinę, gdy za nią nieznacznie kraj się podnosząc, jak gdyby umyślnie dla lepszego ukazania swych bogactw, tysiączne razem przedstawia przedmioty i zdaje się mówić: tu pociesz twój umysł, smutny przechodniu! Łąki, gaje, wyspa na rzece, wioski, pagórki, strumienie, wszystko to razem się odkrywa. Miasto leżące na brzegu niezmiernie wysokim, na przodzie od Wilji strzeżone było przez twierdzę. Jest to góra podłużna, odosobiona od grodu głębokimi przekopy, na której wznoszą się ostatki murów Gedymina. Naprzeciw niej równej wysokości ziemny czworobok, ukośnie po stronach spuszczony, przeznaczony był na ofiary bogów i ludu zgromadzenia pobożne. Po lewej stronie za przekopem, na niedostępnej opoce, stały warowne mury więzienia. Wszystkie te zakłady mniej lub więcej do upadku schylone, smutny opuszczenia wystawiały obraz. (Dziś jeszcze na tem rozkosznem pogórzu dają się widzieć ślady dawnej świetności Kiernowa. Stoją trzy góry wyżej wzmiankowane, to jest: zamkowa, świątyni i więzień; lecz na nich żadnych już szczątków muru znaleść nie można. Powierzchnie ich gdzieniegdzie zajmuje głóg, leszczyna i dzikie płonki. Z tyłu zaś na gruzach dawnego grodu, mieści się małe miasteczko, z kilkudziesiąt domów złożone, drewniany kościołek parafialny i dwie nędzne karczmy). Powiększało to przykre wrażenie podanie mieszkańców o duchach dawnych władców Kiernowa, które zamieszkiwały puste lochy i sklepienia zamku. Nieraz sięgąc one odłączyć się od tego pomnika przeszłej swojej dzielności, często w nocy okropnym szczękiem orężów objawiały swoją przytomność, a gniewnie na niedbałość następców, którzy tak nieuważnie pogardzili zasłużonym grodem, z pogwizdem wiatrów rozsyłały po gruzach groźby swe i narzekania. Każdy smutny w narodzie wypadek, śmierć pana, głód lub wojna, poprzedzone bywały ich smutnymi odgłosy. (Mieszkańcy dzisiejszego Kiernowa dochowują jeszcze pamięć tych strachów, utrzymując, że często po zachodzie słońca daje się spostrzegać koń biały w bogatym rzędzie i rżąc przebiega górę zamkową, lecz tak jest dziki, że ktokolwiek do niego zbliży się, znika natychmiast). Jedna tylko część zamku od wschodu, mieszkanie Lezdejki, w skromne zmieniona schronienie, wolną była od tych nocnych postrachów; agdy cały gmach zalegała głuchość ponura, w tej stronie niekiedy można było ujrzeć przechadzającego się po wałach ofiarnika, lub pod wieczór podeszła jaką niewiastę, zbierającą chrust między gruzami.

To smutne i razem rozkoszne ustronie obrawszy Lezdejko za pobyt, w niem już od lat kilkunastu dni spokojnie pędził. Po długiem na Prusach tułactwie sprowadzony do Litwy, mógł podług praw godności swojej zamieszkać w stolicy zamek księcia i równą mu świetnością dom swój otoczyć;ale cichy, przyzwyczajony do szumu drzew i ptaków śpiewu śród gajów świętych, gdzie młodość na usłudze bogów przepędził, Kiernowa gruzy i jego spokojność przeniósł nad wrzawę nowej stolicy. A jako czuły bogacz, co sierocie dobrego rodu daje przytulenie, tak on staraniem i nakładem swoim dźwigał do upadku nachylone mury, usiłując zachować od zniszczenia te drogie wieku Gedymina pamiątki. Zająwszy najmniej spustoszałą część zamku, kazał ją wyporządzić i mieszkalną uczynił. Obrał w blizkości dąb najpiękniejszy, na wzór niegdyś swych poprzedników w Romowie, poświęcił go na przytułek troistego bóstwa, (Sławny w starożytności litewskiej dąb bogów był najpiękniejszem drzewem lasów Romowa; konary jego na trzy rozdzielały się strony: tak zaś miał być wielkim, że średnica pnia jego do 6 dochodziła łokci. Wiara Litwinów wieczną mu przyznawała zieloność. Osłoniony drogiemi zapony, które na sześć łokci wznosiły się do koła, w trojakiem wydrążeniu swych bogów mieścił trzy różne bóstwa, to jest w pierwszym posąg Perkuna, boga piorunów i ognia, którego twarz w płomieniach i grot w ręku ognisty, gniew i karę znaczyły. W drugiem chował pięknej urody młodzieńca Potrymba, boga pierwszych potrzeb ludzkich, którego miłe oblicze chęć uprzedzającą oznaczać zdawało się. W trzeciem wydrążeniu ukrywał się straszliwy Pekolo, bóg zmarłych, piekła i nędzy. Twarz jego posępna, blada i złośliwa, broda czarna, kudłata, głowa białą płachtą związana, a oczy w górę wzniesione, strachem przenikały patrzących. U nóg jego leżała czaszka człecza i bydlęca: na cześć jego chowano w garnkach snopami pokrytych karmione węże, które codzień mlekiem skrapiano. Za te zasłony nie wolno było wchodzić nikomu prócz Krywekrywejcie i ofiarnikom. Czasem tylko pobożnym podnoszono je zdaleka. Bolesław Chrobry w czasie swej wyprawy na Prusy ściąć ten dąb kazał, później krzyżacy resztę czci wytępili. Naruszewicz Histor. Pols. Tom I.) które uniósł przed zagładą krzyżaków. Tam w ranki i wieczory z lubą drużyną czynił modły i składał ofiary. Dzieliła częste te pobożne zajęcia córka jego Pojata, którą kochał, jak jedno z bóstw swoich. Ile tylko razy przyszło mu z nią rozstać się choć na czas najkrótszy, gniewał się na wszystkie potrzeby i związki, które ją zabierały; lecz kiedy przez uchodzący naród wieść go doszła klęski stolicy i okrucieństwa Troczanów, trwoga jego i niespokojność doszły najwyższego stopnia. Chciał natychmiast jechać do Wilna, odzyskać Pojatę, lub umrzeć z nią razem; lecz mu nie dopuścił tej drogi dbały o jego zdrowie sługa, i sam się niezwłocznie tam udał. Właśnie tego wieczora siedząc smutny starzec w swem krześle rozmyślał o przygodach, które mogły spotkać Pojatę; blade światło, lampy, posępne dokoła rozwodziło cienie, kapłani już spoczywali w swych izdebkach, i nikt się nie znajdował przy starcu, prócz niewielkiego chłopaka, który u drzwi stojąc czekał na rozkazy pana.

— Ruńko — odezwał się starzec po chwili — czy jeszcze nasz Ciwun nie wrócił?

— Gdzieby mógł wrócić tak prędko, albożto Wilno za górą? Słońce już było dobrze na niebie, kiedy wyjechał; prawda, wziął najlepszego ze stajni stępaka, ale też to pięć mil opętanych.

— Źlem zrobił, żem go wysłał. — Może go gdzie w drodze zatrzymano — mówił powstając starzec. — Mnie samemu należało tam jechać. — Kto prędzej jak ojciec może córce dać pomoc! — Ruńko, każ mi zaprządz konie.

— Dobrze panie! tylko, że noc ciemna choć oko wykłuć. Jużci przecie niktby nie śmiał sługę Krywekrywejty zatrzymać, a gdy się co złego z córką pańską stało, dusza jej wamby się najpierw opowiedziała. Albo to Kiejstut nie zna naszej panny? My jemu przecie nic złego nie uczynili.

— Mój kochany! w czasie wojny wszyscy są winni; nie słyszałeś też, co powiadają ludzie o napaści Troczanów na zamki?

(Ciąg dalszy nastąpi)

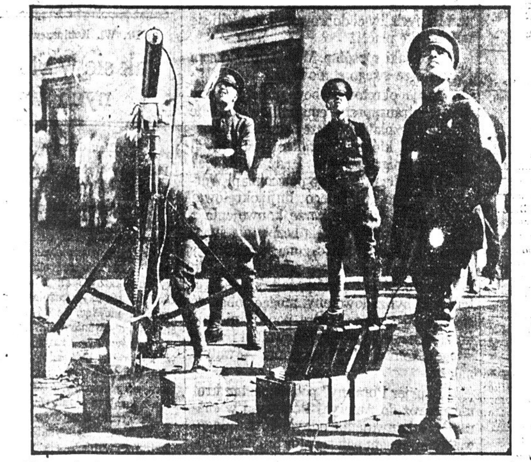

W Bostonie odbyły się manewry, mające na celu wypróbowanie środków obrony kraju w razie napadu wykonanego z aeroplanów i Zeppelinów

CZECHOSŁOWACY W AMERYCE

W kwietniu 1666 r. przybył do Ameryki pierwszy Czech, nazwiskiem Augustine Herman. Był to protestant szlacheckiego pochodzenia, który po bitwie pod Białą Górą w roku 1621 uciekł do Ameryki przed religijnemi prześladowaniami, panującemi w okresie trzydziestoletniej wojny, która niemal doszczętnie zniszczyła Czechy. Augustine Herman reprezentował nowojorską kolonję w wielu ważnych wypadkach, opracował pierwszą mapę kolonji w późniejszych stanach Nowej Anglji, a za prace miernicze, przeprowadzone na terytorjum Maryland, ówczesnej własności lorda Baltimore'a otrzymał od niego posiadłość, którą nazwał "Bohemia Manor."

Innym wybitnym Czechem, również zbiegiem religijnym z owych czasów, był Frederick Filip, który ożenił się z Katarzyną Van Cortland. Był on założycielem miasta Yonkers, a także odegrał ważną rolę w handlowym rozwoju miasta New York. Późniejsi nieliczni przybysze osiedlili się w stanach North Carolina, Georgia i Pennsylvania, gdzie w Bethlehem założyli pierwsze żeńskie seminarjum w świecie.

Jednym z podpisanych pod Deklaracją Niepodległości jest William Paca, Czech z pochodzenia.

Emigracja czeskich liberałów po roku 1848, a następnie coraz liczniejsza już emigracja po roku 1866 wywołana była przeważnie pragnieniem wolności politycznej i religijnej.

Słowacy zaczęli emigrować po roku 1870. Jedni uciekali przed prześladowaniami narodowemi, a drudzy przed nieznośnymi warunkami ekonomicznymi. Słowacy osiedlali się przeważnie w zagłębiach węglowych i w ośrodkach przemysłu żelaznego, a mianowicie w Pennsylvanii, Ohio, Indiana i Illinois. Obecnie reprezentowani są niemal we wszystkich zawodach wśród ludności w 200 blisko miasteczkach i osadach, z których niektóre posiadają wyłącznie charakter rolniczy, jak Petersburg, Virginia i Slowaktown, Arkansas.

Według spisu ludności w roku 1920 zamieszkiwało w tym kraju 362,436 Czecho-Słowaków (Czechów i Słowaków razem), a po dodaniu 33,991, którzy przybyli po roku 1920, otrzymamy liczbę 396,427 Czecho-Słowaków, urodzonych w Czechach i na Słowaczyźnie W roku 1920 — 622,796 osób podało język czeski za swój język ojczysty, a 619,866 osób podało język słowacki za swój język ojczysty. Razem zatem ludności czecho-słowackiego pochodzenia jest w tym kraju 1,242,662.

Ludność ta żyje w blisko 2,000 miast i miasteczek w każdym stanie Unji. Najliczniej zaś skupiona jest w Stanach Pennsylvania, Illinois, Ohio, New York, Wisconsin, New Jersey, Nebraska, Texas, Minnesota, Michigan, Iowa, Missouri i Kansas. Czecho-Słowacy wolą raczej osiedlać się w małych miastach i miasteczkach, aniżeli w wielkich centrach przemysłowych. Ostatni spis ludności podaje tylko trzy miasta, posiadające ludność czecho-słowacką ponad 20,000(a mianowicie: Chicago — 50,392, Cleveland — 23,0007 i New York — 26,437) wszystkie natomiast inne miasta i miasteczka mają po mniej, aniżeli po 4,000 Czecho-Słowaków,

Przeszło 50 procent Czechów osiadło na farmach, albo też w osadach przeważnie rolniczych, pomiędzy któremi takie nazwy jak Prague, Praha, Tabor, Pisek, Pilsen, Smetana i inne wykazują wyraźnie na założycieli tych osad.

Bogactwo swoje Czesi w Ameryce zawdzięczają przeważnie posiadaniu ziemi i domów. Jenks i Lauck, rządowi inwestygatorzy, stwierdzają jak następuje: „Wśród Czechów jest proporcjonalnie najwięcej właścicieli domów, a mianowicie 63.7 procent, ze wszystkich grup imigracyjnych, świeżo przybyłych." W Stanie Illinois na 675 towarzystw budowlano-pożyczkowych jest 135 czecho-słowackich, czyli 20 procent. Prezesem Ligi tych towarzystw w tym stanie jest Czech. Sto dziesięć banków w stanach środkowo-zachodnich jest pod kontrolą Czecho-Słowaków, lub Amerykanów czecho-słowackiego pochodzenia.

Poza rolnictwem Czesi reprezentowani są bardzo silnie w różnych rzemiosłach. Przywieźli oni ze sobą wyszkolenie w niejednym zawodzie. Czesi są twórcami przemysłu ornamentacyjnego w Stanach Zjednoczonych a także jednej gałęzi przemysłu guzikarskiego, wyrabiającego znane Mother of Pearl guziki. W tym celu przywieźli oni ze sobą swoje maszyny. Słowacy natomiast celują w przemyśle druciarskim i mieszanym i kapitały ich kontrolują wiele poważnych fabryk w tym zakresie.

Do oświaty i do nauki Czecho-Słowacy garnęli się zawsze z ochotą. Analfabetów pomiędzy nimi jest bardzo mało. Według danych Biura Imigracyjnego zajmują oni pod tym względem jedno z pierwszych miejsc wśród innych narodowości, a mianowicie zaraz po Anglikach i narodach skandynawskich. Czesi jako instruktorzy zajmują liczne stanowiska w pierwszorzędnych uniwersytetach, kolegjach i w tysiącach szkół publicznych. W Chicago jest 500 Czechów w zawodach wyzwolonych, jako doktorzy, adwokaci i t. p. Doktór Ales Hrdlicka, kurator Instytucji Smithsona i wybitny antropolog, Edward Rosewater (Rozvaril), założyciel Omaha Bee (a także czeskiego tygodnika Pokrok), Charles Jonas, były wicegubernator stanu Wisconsin i amerykański poseł do Rosji, Antonin Dworak, kompozytor "Humoreski" i wielkiej symfonji amerykańskiej "From the New World", Albin Polasek, dyrektor Departamentu Rzeźby przy Chicago Art Museum, Maria Jeritza, primadonna w Metropolitan Opera—wszystkie te osobistości są albo rodowitymi Czechami, albo też czeskiego pochodzenia. Przeszło 200 jednostek czecho-słowackiego pochodzenia zajmowało poważne stanowiska jako reprezentanci w kongresie, stanowych legislaturach i w służbie dyplomatycznej.

Poza organizacją sokolą, która pobudowała i utrzymuje setki domów odpowiednich do różnych ćwiczeń gimnastycznych, Czecho-Słowacy zorganizowani są w różne towarzystwa dobroczynne (tak zwane benefitowe) i religijne, których razem jest około dziesięć tysięcy. Organizacja C. S. P. S. (Czesko Słowiańskie Stowarzyszenie Dobroczynne) obchodzi w bieżącym roku swoją 70-letnią rocznicę. Związek Czeskich Kobiet, także organizacja benefitowa, założony był 55 lat temu. Narodowy Związek Słowacki, założony w roku 1890, liczy obecnie 60,000 członków.

"Slovan Amerykansky" było pierwszem pismem czeskiem w Ameryce, założonem w roku 1860 w Racine, Wis., a pierwsze pismo słowackie powstało w roku 1886 w Pittsburgh, Pa. Obecnie Czecho-Słowacy posiadają 15 dzienników, 67 tygodników, pism wychodzących trzy i dwa razy tygodniowo i 39 miesięczników, a z tego wszystkiego przypada na Czechów 81 pism, a na Słowaków 40 pism.

Thomas Lipton miljoner angielski kilkakrotnie pobity w wyścigach jachtowych, przyjechał i tym razem, by stanąć do zawodów w r. 1926

Indjanie stanu New York dostali w tym tygodniu doroczny nadział sukna od władz stanowych. Każdy z 5,000 Indjan, zamieszkałych w rezerwacji Onandaga, otrzymał 6 jardów niefarbowanego sukna, albo taką samą ilość blankietów zgodnie z warunkami pokoju, podpisanego w 1788 r. w Rome, N. Y., na podstawie których Indjanie zrzekli się swych gruntów na rzecz białych osadników.

Kanada podpisała swój pierwszy traktat handlowy z Belgją. Wymiana dokumentów odbyła się pomiędzy J. Van Rickstall z Montrealu, najstarszym przedstawicielem rządu belgijskiego i Hon. Jamesem Robb, zastępcą sekretarza finansów Kanady.

„LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI W BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWYM"
Oszczędności Wasze zdeponowane w Banku Oszczędnościowym w Stanie New York są zabezpieczone PRAWEM BANKOWYM.
GDY WKŁADACIE PIENIĄDZE, zwróćcie uwagę czy w nazwie banku mieści się słowo „Oszczędnościowy", gdyż tylko Banki Oszczędnościowe mogą prawnie nazwę tą używać.
CITIZENS SAVINGS BANK
RÓG BOWERY I CANAL STREETS New York.
Założony 1860.
Bank otwarty — 9 rano do 3 po południu
W Soboty — 9 rano do 1 po południu
W Poniedziałki wieczorem — od 5 do 8.

Dollar Savings Bank
of the CITY OF NEW YORK
Trzecia i Willis Avenue, róg 147 ulicy Bronx
Mało jest ludzi, którzy nie osiągnęli przez oszczędzania trwałego finansowego powodzenia, i którzy nie poznali się na wartości pieniądza. Oszczędzanie jest przyzwyczajeniem, które nabyć łatwo. Otwórzcie sobie konto i wpłacajcie pewną sumkę co miesiąc, tak jakbyście byli bankowi co dłużni. Będzie to dla Was tak prostem i łatwem zobowiązaniem, jak płacenie rachunków za elektryczność lub telefon.
Otwarte w poniedziałki od 6 do 8 wieczorem
Przeszło 81,500 Depozytarjuszy — Dopozyta przewyższają $57,000,000
Przeszło dziesięć miljonów dolarów zapłacone jako dywidendy depozytarjuszom od początku istnienia tego banku
Wypożyczamy pieniądze na pierwszą hipotekę i książeczki bankowe.

United States Savings Bank
MADISON AVENUE, róg 58 ulicy
MÓWIMY PO POLSKU MÓWIMY PO POLSKU
Bank ten płaci procent od oszczędności według raty
Procent jest wpisywany i procent od procentu obliczany co kwartał do wszystkich sum od $5 do $5,000
4% ROCZNIE
Depozyta można przesyłać pocztą, jeżeli nie jest wygodnie, zgłaszać się osobiście do banku
Godziny urzędowe: Codziennie od 10 rano do 4 pp. W soboty od 10 rano do południa W poniedziałki wieczorami od 7 do 9
Założony 1889. Zasoby powyżej 25 miljonów
Systematyczne oszczędzanie jest najpewniejszą drogą do finansowej niezależności
Oszczędzanie pieniędzy usuwa wszelkie kłopoty na przyszłość!
Rozpocznijcie konto oszczędnościowe dzisiaj! — Do tego potrzeba tylko $1

THE LINCOLN SAVINGS BANK
of BROOKLYN
Założony 1866
Główne Biuro 531 Broadway i Boerum St.
Filja 12 Graham Ave. blisko B'way
$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie
Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich zatach.
Wkładki do banku przez pocztę.
PRZEDZIAŁY OGNIOTRWAŁE $3.— i więcej.
Geo. H. Doscher Kasjer Charles Froeb Prezydent
Kapitał przeszło $65,000,000

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAŻEWICZ — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WŁORZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Swiat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	$3.50	Półrocznie	$3.50
Three Months	$2.00	Kwartalnie	$2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	$4.75	Półrocznie	$4.75
Three Months	$2.75	Kwartalnie	$2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$5.50	Półrocznie	$5.50
Three Months	$3.00	Kwartalnie	$3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	$1.75	Półrocznie	$1.75
Three Months	$1.00	Kwartalnie	$1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	$6.50	Półrocznie	$6.50
Three Months	$3.50	Kwartalnie	$3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

URZĄD EMIGRACYJNY W POLSCE

Sprawy, związane z polską emigracją i reemigracją, zawsze dawały uzasadnione powody do krytyki. W pierwszych latach powojennych, można było wszystkie błędy i niedokładności aparatu rządowego, kierującego temi sprawami, zwalić na brak czasu dla organizacji, wielkiej ilości emigrantów i reemigrantów i t. p. Obecnie zdawałoby się, że po sześciu prawie latach doświadczenia, urząd emigracyjny w Polsce będzie działał sprawnie, tak, jak działają podobne urzędy we Włoszech, Niemczech i innych krajach Europy. Tymczasem teraz właśnie narzekań więcej jest, niż kiedykolwiek. Prasa w kraju od pewnego czasu poświęca dużo miejsca na krytykę polityki emigracyjnej, która wymaga uzdrowienia. „Robotnik" warszawski np. podaje charakterystyczne szczegóły, atakując szefa Urzędu Emigracyjnego, p. Warchałowskiego.

„Od czasu — czytamy w „Robotniku" — jak w Urzędzie Emigracyjnym rozpoczął swe rządy p. Warchałowski, protegowany p. senatora Smólskiego, zapanowały tam dziwne stosunki.

Urząd emigracyjny przestał być instytucją, mającą na celu obronę praw i interesów wychodzców, a stał się dojną krową dla osób bliskich p. Warchałowskiemu i opiekunem przeróżnych linji okrętowych.

Prasa wielokrotnie zwracała uwagę na dziwne praktyki konsulatu amerykańskiego wobec emigrujących do Ameryki Polaków. Konsulat za pomocą przeróżnych szykan zmniejsza polską kwotę (liczbę emigrantów, którzy mogą jechać do Ameryki), a starających się o pozwolenie na wyjazd oddaje na łup rozmaitych wyzyskiwaczy-pośredników. Mimo nawoływań prasy Urząd Emigracyjny sprawą tą zupełnie się nie zainteresował.

Za to p. Warchałowski otoczył troskliwą opieką linje okrętowe, pozostawiając im zupełną swobodę w wyzyskiwaniu emigrantów. Zawarty w styczniu 1923 r., a więc jeszcze przed rządami p. Warchałowskiego, akt koncesyjny pomiędzy Urzędem a linjami okrętowemi opiewał, że „wszelkie zmiany taryf osobowych i bagażowych, dokonywane przez linje okrętowe, podlegają uprzedniemu zatwierdzeniu Urzędu Emigracyjnego i winny być podane do zatwierdzenia nie później, niż na 7 dni przed wprowadzeniem w życie projektowanej zmiany". Tymczasem w styczniu 1924 r., gdy akt koncesyjny zawierał p. Warchałowski, ustęp ten został zredagowany w zupełnie inny, korzystny dla linji okrętowych sposób, a mianowicie, że wszelkie zmiany taryf osobowych i bagażowych winny być podane do wiadomości, (a więc, tylko do wiadomości, nie do zatwierdzenia! Przyp. nasz.) Urzędu Emigracyjnego."

Nietylko w tym zasadniczym fakcie przejawiła się „opieka" p. Warchałowskiego nad linjami okrętowemi. Gdy w czerwcu b. r. groziło podniesienie opłat za przejazd emigrantów do Ameryki i gdy w tej sprawie przedstawiciele związków zawodowych tow. Olszewski i Gutman interwenjowali u p. Warchałowskiego, ten oświadczył, że linje okrętowe muszą podnieść cenę biletów, bo robocizna zagranicą jest droga, i że przedstawiciele robotników polskich powinni wpłynąć na robotników zagranicznych, by ci dobrowolnie zgodzili się na obniżkę płac!!!

A w jaki sposób p. Warchałowski sam korzysta ze swego stanowiska?

Linje okrętowe obowiązane są przy każdym transporcie emigrantów udzielić jednego bezpłatnego przejazdu t. zw. konwojentowi, którego zadaniem jest czuwanie nad emigrującymi. I cóż się dzieje? Wskutek telegraficznego polecenia p. Warchałowskiego, wydanego linji okrętowej Royal Mail, w charakterze konwojenta z Rio de Janeiro wyjechała bezpłatnie synowa p. Warchałowskiego, żona Jerzego Warchałowskiego, sekretarza poselstwa w Rio de Janeiro. Nie wątpimy, że teść p. sekretarzowej był zadowolony, mogąc zobaczyć się ze swą synową, którą podróż nic nie kosztowała, czy jednak zadowoleni byli ze swego „konwojenta" emigranci — wątpić należy.

„Kurjer Poranny" podaje, że trzykrotnie podróż do Ameryki Północnej w charakterze konwojenta odbyła p. Bispingowa, a nawet sam pan senator Smólski, protektor p. Warchałowskiego, dzięki któremu p. W. został kierownikiem Wydziału Zamorskiego w Urzędzie Emigr., raczył od być podróż, jako „konwojent." W tym wypadku, chociaż linje okrętowe obowiązane są do udzielenia jednego tylko miejsca dla konwojenta — p. Smólskiemu towarzyszył również bezpłatnie jego prywatny sekretarz.

Ano, grzeczność dla p. Warchałowskiego, który zawiera tak korzystne dla linji okrętowych kontrakty.

Takim samym skandalem jest, że z bezpłatnego przejazdu, jako konwojent, korzystał w dniu 11 lipca poseł Rzplitej Polskiej w Brazylji, p. Jurystowski, zwierzchnik syna p. Warchałowskiego!

Podróż posła Rzeczypospolitej, udającego konwojenta, aby otrzymać bezpłatny bilet — jest nową, zaprawdę, odmianą podróży „na gapę"...

P. Warchałowski przez lat blisko 20 był kupcem w Brazylji. Czyżby nie było z pożytkiem dla tego Urzędu, gdyby p. Warchałowski zajął się znowu swemi handlowemi sprawami i przestał kompromitować naszą politykę emigracyjną?"

Tyle pisma krajowe.

Ze swej strony zaznaczymy, że zagranica nie bardzo sympatycznie odzywa się o polskiej polityce emigracyjnej. Jeden z angielskich polityków na posiedzeniu „North Atlantic Conference" zapytał jednego z dyrektorów towarzystw okrętowych: „Czy pan jest z tego kraju, gdzie wszyscy jeżdżą darmo?..."

Rezultat ogólny jest taki, że Urząd Emigracyjny traci zaufanie emigrantów, którzy słusznie narzekają na brak opieki od swojego państwa.

Nieporządek i korupcja wyższych władz, wpływa oczywiście ujemnie na placówki zagraniczne. Wobec tego, co np. robi p. Warchałowski w Warszawie, nie można potępiać wydziałów emigracyjnych zagranicą. Zadaniem urzędu głównego nie jest przecież urządzanie t. zw. „konwojentom" podróży „na gapę", ale troska o emigranta, który zmuszony jest szukać chleba poza granicami Polski.

Kwestja ta obchodzi i nas tutaj w Ameryce, a żywimy nadzieję, że skoro raz weszła na porządek dzienny, zostanie wreszcie doprowadzona do porządku dla dobra Państwa.

wb.

POEZJA I PROZA

Na wspólną wycieczkę, letniego wieczoru
Nietoperz i słowik wybrali się z boru,
Słowik rzekł: „Ach! cuda, o jakich nikt nie śni
Zaklęte są w nocy, miłości i pieśni!"
Odparł mu nietoperz: „Odmienne mam gusta,
U mnie grunt to chrabąszcz albo liszka tłusta!"
— Cyniku! — zawołał słowik, mistrz minstreli,
Gdy nagle ćmę nocną obydwaj ujrzeli.
Obydwaj rzucają się na nią zażarcie
Obydwom ćma tłusta poszła na pożarcie.
Bo tak u poety, jak i sabaryty
Przedewszystkiem musi być — żołądek syty!

KRUK.

• • •

Wall Street stawia 4 do 1 na Coolidge'a. W kołach finanserji nowojorskiej panuje niezłomne przekonanie, że partja republikańska napewno dnia 4 listopada odniesie zwycięstwo.

Magnaci giełdowi zazwyczaj wiedzą co robią. Wiedzą oni, że pieniądz też swoje zrobi. A pieniędzy tych partja republikańska musi dużo zbierać i wydawać na wybory, skoro jak się okazuje ze śledztwa senackiego w Washingtonie, w jednej części jednego tylko stanu (we Wschodniej Pennsylwanji) republikanie wyznaczyli zebranie funduszu wyborczego 600 tysięcy dolarów. Ile przeto zbiorą fabrykanci, baronowie kopalniani, kupcy itp. na ten cel w całych Stanach Zjednoczonych?

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dr. Wł. Koniuszewski.

Jak się w Stanach Zjednoczonych wybiera prezydenta?

(Ciąg dalszy)

Podwójne Wybory Kolegjum Elektoralnego

W przejawach amerykańskiego życia państwowego wielką rolę odgrywają tak zw. precedensy, oraz poszanowania tradycji. Dlatego też elektorów wybiera każdy stan z osobna. Określa to najwyraźniej konstytucja mówiąc, że równocześnie z głosowaniem na innych urzędników czy prawodawców w wyborach listopadowych w roku wyborów prezydenta wybiera się elektorów, których liczba z każdego stanu równa się liczbie łącznej senatorów i kongresmanów. Kandydatów na elektorów wybiera się zaś na konwencjach s t a n o w y c h poszczególnych partji politycznych i na tej podstawie wpisuje się ich nazwiska na ogólny balot wyborczy.

Wiedząc o tem łatwo zrozumiemy, że gdy w danym stanie partja "A" przeprowadzi swoich kandydatów choćby większością jednego głosu, to nietylko legislatorzy, kongresmani i t. p., z tej partji odnoszą zwycięstwo, ale partja "A" wprowadza do kolegjum elektorów również i wszystkich swoich elektorów, swojemu kandydatowi na prezydenta głosy ich z góry przeznaczając. Innemi słowy gdyby w jakimś stanie partja "A" zyskała miljon jeden głosów, partja "B" okrągły miljon głosów, a partja „C" 999,999 głosów to — stan ten wybrał wszystkich swoich elektorów z listy partji "A", czyli partja "A" większością jednego czy dwuch głosów, zdobywa wszystkie głosy elektorjalne, jakimi stan ten rozporządza — dla siebie, czyli dla swojego kandydata na prezydenta. Dodać bowiem trzeba, że elektorzy moralnie a i faktycznie, pozwalając stawiać swoje kandydatury tej czy innej partji, zobowiązują się w kolegjum elektorskim kandydatowi prezydencjonalnemu tej właśnie partji głosy swoje oddać. Zobowiązuje ich również forma głosowania raczej na partję, anizeli na osoby kandydatów.

Wpływ partji politycznych na bieg życia państwowego

Dla lepszego tedy zrozumienia głównego naszego tematu, należałoby choć po krótce zastanowić się nad sprawą, — czem właściwie są partje polityczne i jak bardzo wpływają na bieg życia publicznego danego kraju, tembardziej, że jest to fundament niejako na którym cała nadbudowa politycznego, a tem samem i społecznego życia spoczywa.

Partje polityczne istnieją od wielu set lat a pełny ich rozwój datuje się od czasu narodzin parlamentaryzmu, czyli zdemokratyzowania życia politycznego, polegającego na wprowadzeniu doń ogółu, któremu musiały, czynniki rządzące pozwolić nietylko wyrażanie swojej opinji, ale na modelowanie formy rządu, oraz załatwianie spraw ogólnych w myśl życzeń i żądań mas.

Jak dawniej, tak i dzisiaj — partje polityczne są dobrowolnem skupieniem pewnej liczby mieszkańców, względnie obywateli danego kraju, w celu wspólnego naradzania się nad kwestjami publicznemi i wprowadzania ich w życie, albo przez wywieranie presji na czynniki ustawodawcze, by pożądaną sprawę wprowadziły jako powszechnie obowiązujące prawo naprzykład, minimum płacy robotniczej lub społeczne ubezpieczenie, albo też, by wywierać nacisk na pewne, z wyboru tworzone, wykonawcze czynniki państwowe, by w odpowiedni sposób dane ustawy wprowadzały w życie, lub przestrzegały usilnie tych czy innych ustaw: Jest to jednak zazwyczaj niewystarczające. I dlatego partje polityczne koncentrują swoje wysiłki w dziedzinie wybierania swoich członków i do ciał ustawodawczych i na wybieralne urzędy wykonawcze oraz sądownicze, bo jest to najprostsza, najpewniejsza, najbezpośredniejsza droga do zapewnienia sobie stałego wpływu na bieg spraw publicznych. Z czasem wytworzyła się tak zw. dyscyplina partyjna polegająca na ścisłym przestrzeganiu poleceń partji i baczenia na jej interesy, czyli interesy ogółu członków w partji danej skupionych.

W każdym kraju różne zazwyczaj działają partje, a zapatrywania swe, czyli poglądy i dążności określają w swych programach czyli platformach, agitowanych szeroko — słowem żywem i drukowanem, w celu jednania coraz większej liczby wyznawców i zwolenników, a temsamem nowych członków partji.

Treść i zakres programów partyjnych są bardzo rozmaite i obejmują zazwyczaj interesy ekonomiczne pewnych warstw, lub całego ogółu, sięgając tak daleko, że wybiegają poza ramy obecnie panującego ustroju społecznego i systemu gospodarczego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z PRASY I O PRASIE

W artykule pod tytułem „Wyciąganie ręki po władzę" „Naprzód" krakowski pisze:

„Dwie partje sejmowe, które nie przez przypadek, ale wskutek własnej, nieprzymuszonej woli połączyły się dla objęcia władzy w państwie, nie mogą przeboleć utraty tej władzy i przy każdej okazji z manjackim uporem wracają do tego samego tematu: nam się władza należy".

„Naprzód". jednak nie wierzy, aby spółce endecko - piastowskiej udało się powrócić do władzy:

„Stronnictwo parlamentarne ma prawo dążyć do udziału we władzy, a parlament ma obowiązek przyjąć odpowiedzialność za rząd z siebie wyłoniony. Czy jednak po niedawnych doświadczeniach Piast i endecy mogą jeszcze powoływać się na to prawo? Czy era ministerjalna Kiernika - Korfantego - Seydy nie pozostawiła po sobie tak smutnej pamięci, że ubieganie się tych samych ludzi o powrót do władzy nie jest — co najmniej — rozdzieraniem nie zagojonych ran? Piast wyraźnie mówi, że chce nowych wyborów, endecja po cichu dąży do tego. Widocznie pierwszy liczy na to, że wybory przywrócą mu siły, nadszarpnięte podwójną secesją: — druga zaś marzy zapewne, że powtórzy się szczęśliwy przypadek listopada 1922 roku. Możliwe u nas jest wszystko — przy odrobinie pomocy za pomocą znanych tradycyjnych sposobów. Niemożliwem jest tylko zrobić z czarnego białe w jasny dzień, na oczach opinji publicznej, która wyciąganie ręki po władzę przez tak zdyskredytowane partje potrafi należycie ocenić."

• • •

Prasa niemiecka z wylewnym entuzjazmem wita ostatnie polityczne przemówienie p. Mussoliniego, wypowiedziane w niedzielę w Medjolanie i nawiązane do obrad kongresu liberałów w Liworno. Przemówienie poświęcone było nie tylko polityce wewnętrznej, oraz określeniu nieubłaganego, bezwzględnie wrogiego dla wszelkich kompromisów, stanowiska faszyzmu. P. Mussolini mówił także o polityce zagranicznej. Przedewszystkiem faszystowski premjer przypomniał, że był on wśród szefów polityki wielkich mocarstw pierwszym, który uznał Rosję sowiecką, poczem oświadczył dosłownie:

„To, co uczyniłem dla Rosji, może mieć nieprzewidziane następstwa".

Zaraz potem mówił p. Mussolini, co następuje: „Teraz zwracam waszą uwagę na ogólną sytuację. **Ponownie wschodzi pewna gwiazda na horyzoncie, gwiazda Niemiec. Niemcy, o których myśleliśmy, że są zniszczone, stoją znowu w pogotowiu. Wszyscy odczuwanie ich obecność. Niemcy przygotowują się do swego odrodzenia. W roku 1925 rozpocznie się walka o zdobycie rynków światowych".**

Prasa niemiecka z powyższych słów p. Mussoliniego wyciąga daleko idące wnioski. Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu" komunikuje: „Dyplomatyczne koła Rzymu bardzo żywo omawiają sympatyczne słowa o Niemczech w mowie Mussoliniego. We fragmencie tym, podobnie jak we fragmencie dotyczącym Rosji, krystalizować się ma cała **nowa polityka zagraniczna Włoch, które będą starały się związać i zwiążą się z temi obydwoma państwami".**

„Vossische Zeitung" pisząc o mowie p. Mussoliniego, oświadcza:

„To, co Mussolini o polityce zagranicznej powiedział, staje się zrozumiałem dopiero w zestawieniu z różnemi innemi faszystowskiemi wypowiedzeniami się w ostatnich czasach. Powtarza się w nich wciąż jeden i ten sam motyw, mianowicie, że świat podzielony jest na konserwatywne i proletarjackie narody, t. j. na takie, których celem jest bronić swego stanu posiadania i na te, które rozerwać muszą pierścień, który zagraża im zdławieniem. Jako proletarjackie narody wymieniane są w jednym tchu Rosja, Niemcy i Włochy. Faszyzm sądzi, że to starcie zadowolonych z aspirującymi musi nadejść i tą perspektywą posługuje się, aby wykazać że koniecznem jest jego pozostawanie u steru".

Z POLSKI

NIEPOCZYTALNY INSPEKTOR

BIAŁA, 3 października (pocztą). — Nominacja na inspektora szkolnego pomieszała p. Sierakowskiemu w głowie. Ustawicznie przemyśla p. inspektor nad tem, jak dokuczyć szkołom niemieckim, aby w ten sposób zaznaczyć swoje specjalne kwalifikacje. Niedawno pisaliśmy o utrapieniu rodziców, gdy p. inspektor nagle wykreślił jakie 200 dzieci ze szkół niemieckich. Teraz mamy do zapisania nowy ukaz p. inspektora:

Dotąd uczono w szkołach niemieckich języka polskiego, począwszy już od II. klasy P. inspektor zarządza inaczej. Odtąd ma być na rozkaz polskiego inspektora szkolnego język polski w niższych klasach aż do czwartej włącznie zupełnie usunięty ze szkół niemieckich, a w klasach wyższych język polski może być wykładany, ale tylko jako „obcy" w miejsce innego języka obcego.

Chyba to nowe zarządzenie, i to ze strony ultrapolskiego inspektora szkolnego silnie kwestjonuje poczytalność tego pana. P. inspektor dostał widocznie nacjonalistycznego bzika.

Czy kuratorjum krakowskie i ministerstwo oświaty nie uważają, że jest najwyższy czas, żeby p. inspektora zwolnić od pełnienia „służby", skoro on stał się wielce szkodliwym dla szkolnictwa kresowego i dla państwa?

Bolszewicy wzniecają ogień na kresach wschodnich a p. inspektor „narodowy" burzy spokój na kresach południowo-zachodnich.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

McK&R

„Nic nie działa jak Analax"

ANALAX zapewni czystą, zdrową płeć, jakoteż dobre zdrowie. R o b i o n e przez McKesson & Robbins i sprzedawane w każdej aptece.

5-56

ANALAX
Owocowy środek przeczyszczający

TO I OWO

W Warszawie i w całym kraju odbył się „Tydzień Lotniczy", urządzony przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Ma on jej dostarczyć środków na stopniową realizację szeroko zakreślonych planów, których celem ostatecznym jest stworzenie silnej floty powietrznej.

Flota ta jest kwestją naszego życia i bytu państwowego, jedyną gwarancją bezpieczeństwa naszych miast i wsi, naszych domów i warsztatów pracy, jedyną obroną przeciw wrażemu najazdowi, który niewątpliwie będzie najazdem powietrznym, ze wszystkiemi jego okropnemi skutkami.

Część dochodu z "Tygodnia Lotniczego" w stolicy ma być obrócona, jak wiadomo, na zakupno eskadry powietrznej im. Warszawy, za której przykładem powstaną niewątpliwie eskadry imienia innych miast naszych.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 6248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT i NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. C.
Sprawy Krajowe i Tutejsze.

CZY MACIE DOBRY FACH?
Dlaczego nie macie być niezależnymi zostając dobrym szoferem-mechanikiem. Naprawy i jazdy automobilem wyuczymy w krótkim czasie, instrukcje przez dobrze znanego eksperta-instruktora Jana Beluka.
Wystaramy się o lincencję i posadę.
POLISH AMERICAN AUTOMOBILE SCHOOL
726 Lexington Avenue
blisko 59 ulicy New York.

Techniczna Szkoła Automobilowa
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela.
L. TYCHNIEWICZA
Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 do 9 codziennie. W niedzielę od 11 do 3 po południu.
New York Automobile School
228—2nd Ave., róg 14th St., New York

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOSO
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Watkins 5731
Mrs. FLORE VOSAHLO
Akuszerka z Długoletnią Praktyką Mówi po Polsku
158 West 24th Street
Na Parterze
NEW YORK, N. Y.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 8 rano do 1 popoł.

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

Spełnił rozkaz bez namysłu, i, stojąc już na ziemi, błędnym wzrokiem potoczył dookoła.

Prócz pocztyljona, otaczało go czterech mężczyzn.

— Di qua — rzekł jeden z nich, kierując swe kroki na stromą ścieżkę, jakich pełno po obydwuch stronach via Appia.

Danglars szedł bez oporu za swym przewodnikiem, nie oglądając się nawet, czy trzej inni mężczyźni podążają po drodze w miejscach oznaczonych, jakby na czatach.

Po dziesięciu minutach pochodu ścieżka biedz zaczęła pomiędzy gęstymi krzewami. W pewnym punkcie natknęli się na dwuch ludzi, jakby na nich oczekujących; gdy idący na przodzie mężczyzna wyminął ich, zatrzymał się nagle, a wtedy Danglars znalazł się jakby pośrodku trójkąta, z trzech ciemnych postaci uczynionego.

Biedny bankier chciał coś powiedzieć, lecz spostrzegł wtedy, że nie jest zdolen do wymówienia jednego choćby wyrazu.

— Avanti — dał się słyszeć rozkaz jednego z oczekujących.

Znaczenia tego ostatniego słowa Danglars nie miał potrzeby nawet odgadywać, ponieważ rozkazowi temu towarzyszyło pchnięcie do tego stopnia energiczne, iż więzień uderzył silnie nosem w plecy przewodnika.

Przewodnikiem zaś był dobry nasz znajomy, Peppino, który, mimo silnych ciemności, orjentował się w położeniu przewybornie.

Gdy doszli do jednej ze skał, Peppino zniknął nagle w jej wnętrzu. Okazało się, iż u jej podnóża mały znajduje się otwór. Energiczne ruchy idącego z tyłu mężczyzny pouczyły Danglarsa, iż winien tą samą pospieszyć drogą.

Nie było wobec tego żadnych wątpliwości. Paryski bankrut — w rękach rzymskich się znajdował bandytów.

Danglars zaczął postępować wtedy tak, jak przystało na człowieka zewsząd niebezpieczeństwami otoczonego: strach dodał mu męstwa.

Mimo pokaźnej objętości brzucha nie najlepiej się nadającego do przemykania się po przez wązkie przejścia rzymskich kryjówek, wcisnął się jednak za Peppinem, a gdy tego dokonał, znalazł się w ciemnem i długiem korytarzu, który dojrzał przy świetle pochodni, jaką Peppino zdążył już przez ten czas zapalić.

Korytarzem tym szli dość długo, aż nakoniec natknęli się na straże.

— Kto idzie? — rozległo się pytanie.

— Swój! — odpowiedział Peppino — gdzie wódz?

— Tam — odpowiedział strażnik, wskazując w stronę olbrzymiej niszy w skale wykutej.

— Dobrą zdobycz przyprowadzamy ci, wodzu — odezwał się Peppino po włosku.

— Czy to ten względem którego dałem ci rozkazy? — zapytał wódz z roztargnieniem, gdyż był zajęty właśnie czytaniem życia Aleksandra, według Plutarcha.

— Tak jest, wodzu.

— Dobrze. Podprowadź go bliżej i oświeć blaskiem pochodni tak, bym mógł mu przyjrzeć się lepiej.

Wtedy Peppino bez większych ceremonji pchnął Danglarsa tak silnie, iż baron omal nie upadł u samych stóp wodza, a następnie przysunął do jego twarzy płomień pochodni, tak blisko, iż ten usunął się gwałtownie, by się uchronić od opalenia brwi, a nawet wypalenia oczu.

Twarz bankiera wyrażała najwyższe przerażenie i trwogę.

— Człowiek ten jest nietylko przestraszony, ale i znużony bardzo; zaprowadźcie go do łóżka.

Lecz te łagodne słowa wodza nie uspokoiły Danglarsa bynajmniej. Bankier wyobraził sobie, iż wódz bandytów wyraził się obrazowo jedynie, że łóżko w istocie rzeczy oznacza trumnę, śmierć gwałtowną, sztyletem zadaną.

Danglars wydał przeto jęk głuchy i nieprzytomny nieomal udał się za Peppinem.

Nie śmiał prosić o cośkolwiek, byłby krzyczał z trwogi lecz strach sparaliżował mu krtań.

Brakło mu nietylko siły, ale i woli nawet, by stawić opór. Szedł, bo go ciągnęli, jak bydlę prowadzone na rzeź.

Co krok się potykał, to znów podnosił w górę nogi, sądząc, że po schodach idzie. Nakoniec — gdy przed nim otworzono drzwi bardzo niskie, pochylił się więcej niż do połowy ciała i wszedł do maleńkiej celi w skale wykutej.

W kącie groty tej urzał posłanie z suchych traw, jelenią skórą przykrytych.

Na ten widok serce Danglarsa żywiej uderzyło i swobodniej odetchnęła pierś.

— Dzięki Ci Boże! — szepnął — to istotnie jest łoże a nie śmierć, na którą się już gotowałem.

Po raz drugi, w czasie jednej godziny, wezwał imienia Boskiego, o którem od lat dziecięcych nieomal zapomniał zupełnie.

— Ecco — rzekł przewodnik, następnie popchnął Danglarsa, zamykając drzwi za nim.

Ta ostatnia ostrożność była najzupełniej już zbyteczna. Jeden Bóg mógłby go przeprowadzić niewidzialnie po przez te liczne straże i doprowadzić do wyjściowego otworu, nie zagubić w licznych korytarzach podziemi, znanych pod nazwą katakumb św. Sebastjana.

Danglars miał więc możność poznania osobiście Luigego Wampa, w istnienie którego uporczywie wierzyć nie chciał mimo opowiadań Alberta de Morcerf.

Poznał nietylko słynnego bandytę, ale nawet i grotę w której Morcerf był zamknięty, ponieważ i jego w tej samej uwięziono. Była ona najwidoczniej celą honorową, rezerwowaną dla bogatych cudzoziemców wyłącznie.

Wspomnienia opowiadań Morcerfa dodały mu jednak otuchy. Alberta bandyci przecież nie zabili, zadawalając się wykupem jedynie.

I z nim przeto tak samo będzie.

Przypomniał sobie, iż Morcerf musiał się wykupić czterema tysiącami luidorów, co się równa sumie 80,000 franków.

Że zaś cenił siebie znacznie wyżej, aniżeli Morcerfa, przypuszczał, że od niego zażądają sumy conajmniej podwójnej, to znaczy, iż przyjdzie mu zapłacić 160,000.... no!... 200,000 franków.

Zaś miał majątku pięć miljonów i pięćdziesiąt tysięcy franków. Pozostanie mu więc jeszcze wcale pokaźna sumka, z której wyżyć będzie można od biedy. Nawet — bez biedy. Więcej: — wesoło!

To zestawienie cyfrowe ogromnie go uspokoiło. Nie było przykładu przecież, by kogoś oceniono na sumę pięciu z górą miljonów! Więc i z nim nic podobnego nie będzie i wyjdzie z przeprawy — prawda, że z okrojoną nieco kurtą, ale najzupełniej jeszcze cały.

Myśli te takiej dodały Daglarsowi odwagi, że zaledwie raz jeden na bok się przewrócił, a następnie zasnął jaknajspokojniej, jak ów bohater —nad życiem którego z takim pietyzmem zastanawiał się sam Luigi Wampa.

ROZDZIAŁ VI.

Restauracja Luigego Wampa.

Sen, najtwardszy chociażby, byle nie taki, jakiego się obawiał Danglars, ma swe przebudzenie.

Więc i Danglars się w końcu obudził.

Dla paryżanina, przyzwyczajonego do jedwabnych firanek i do adamaszkowych obić na ścianach, przebudzenie się w nagiej i skromnej grocie podziemnej — musi się wydawać przerażającem.

Tak było i z Danglarsem.

— Nie może to podlegać żadnym wątpliwościom — rzekł sam do siebie — iż znajduję się w rękach bandytów, którzy więzili Morcerfa.

Potem odetchnął głęboko, by się przekonać czy nie został wypadkiem raniony. O tym sposobie wiedział z Don Kiszota, książki nie jedynej wprawdzie, którą czytał, ale jedynej, z której coś nie coś mu w głowie pozostało.

— Prawda, że mnie nie zabili, nie zranili nawet, ale za to zapewne okradli.

I sięgnął żywo ręką pod poduszkę, lecz pugilares leżał na swem miejscu nieruszony.

Nawet sto luidorów, jakie wziął ze sobą na podróż z Rzymu do Wenecji, spoczywały w kieszeni nie tknięte.

— Szczególni bandyci!... nie ruszyli nic, ani woreczka, ani pugilaresu. Niema wątpliwości, iż będzie tak, jak to wczoraj przewidywałem: każą mi zapłacić okup. I zegarek pozostawiono mi nawet!... Ciekawe, która też może być godzina?

Arcydzieło bregętowskie, poprzedniego dnia ze zwykłą starannością nakręcone, wskazywało godzinę wpół do szóstej. Rano, niewątpliwie, boć przecież nie mógł przespać dnia całego?

Gdyby nie zegarek, Danglars nie wiedziałby zupełnie nie tylko godziny, ale nawet — czy jest dzień, czy też noc na świecie? Jasność dnia bowiem nie przenikała, jednym choćby promykiem, do podziemi.

Jak należałoby postąpić teraz?... Czy samemu rozpocząć pertraktacje, czy też czekać cierpliwie, aż sami je rozpoczną?

Bardziej właściwie zdało się Danglarsowi zajęcie pozycji wyczekującej. Więc czekał.

Czekał do południa.

O godzinie tej zmieniono strażnika, który do tej chwili przez całą noc stróżował przy drzwiach jego celi.

Danglarsa wzięła wtedy ciekawość zobaczyć — kto też go pilnuje teraz?

Nie było to trudne, ponieważ strażnik pełnił czynność swą przy świetle olejnej lampy, światło której przenikało i do celi Danglarsa, po przez liczne szczeliny w drzwiach się znajdujące.

Przyłożył oko do jednej ze szczelin i ujrzał jak bandyta zapijał właśnie wódkę o zapachu nader odrażającym dla wybrednego węchu bankruta.

— Phi!... cóż to za ohydny trunek — zawołał, cofając się ze wstrętem.

Pod wieczór, bandyta, który z takim smakiem zapijał okowitę, został zmieniony przez innego.

Danglarsa znów wzięła ciekawość poznać swego stróża; zbliżył się więc powtórnie do otworu.

Nowoprzybyły wyglądał na prawdziwego zbója, na Goliata gór nadmorskich. Miał wielkie wyłupiaste oczy, grube wargi, garbaty nos i rude włosy.

— Ależ na Boga — zawołał mimo woli Danglars — przecież ten okaz jest, bardziej podobny do ludożercy, aniżeli do istoty ludzkiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KLUBY OBYWATELSKIE

W rubryce tej podajemy korespondencje i zawiadomienia klubów obywatelskich, nie przyjmując za nie odpowiedzialności. „Nowy Świat", zachowując stanowisko neutralne w stosunku do partji politycznych amerykańskich, nie odmawia swoich szpalt dla klubów obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia, zastrzegając, że korespondencje utrzymane będą w granicach zwykłej kurtuazji w stosunku do przeciwników.

Z powodu ograniczonego miejsca prosimy o możliwe krótkie korespondencje, w przeciwnym razie kluby będą narażone na zwłokę.

Wyborcy uzasadniają poparcie kandydatury Perlmana.

Zasłużył się przy walce o bil imigracyjny i w sprawach pomocy obywatelom amerykańskim, polskiego pochodzenia.— Urodzony w Polsce, wróg Hearst'a i jego zauszników.

Celem zasięgnięcia bliższych szczegółów co do zapatrywań kongresmana Natana D. Perlmana, kandydata na ponowny wybór z 14-go dystryktu, udał się komitet z łona Klubu Polskiego „American Citizens of Polish Descent" do jego biura. Przedewszystkiem chodziło komitetowi o ustalenie stanowiska p. Perlmana w sprawach, bliżej obchodzących jego polskich konstytuentów, których sporo liczy w swym dystrykcie. Było to o tyle ważnem że powszechnie wiadomem jest, iż kongresman Perlman dużo dobrego, a zwłaszcza pomocy okazał tym konstytuentom podczas ostatniej kadencji, zarówno przy dyskusji nad bilem imigracyjnym, jak i przy rozstrzyganiu spraw dopuszczania najbliższych krewnych naszych wychodźców tu zamieszkałych, a czynił to zawsze z gruntowną znajomością rzeczy, jako wybitny członek komisji imigracyjnej w Izbie reprezentantów.

Urodzony w Polsce.

Kongresman Natan D. Perlman urodzony jest w Polsce, w mieście Przasnyszu, które podczas wojny straszliwemu zniszczeniu uległo.

Część rodziny kongresmana zamieszkuje po dzień dzisiejszy w Polsce, a między innymi jeden z jego stryjów i ciotka staruszka. Przodkowie jego zamieszkali od wielu lat w Przasnyszu, pochowani tamże zostali.

Działalność Perlmana.

Towarzystwa polskie i poszczególne grupy obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia w Nowym Yorku wystąpiły z rezolucjami, popierającemi kandydaturę kongresmana Perlmana na ponowny wybór, jak to już uczyniły podobne zrzeszenia Włochów i innych grup narodowościowych, a uczyniły to dlatego, że pamiętają dobrze ów przełomowy czas, gdy zwolennicy drakońskiej ustawy imigracyjnej wystąpili ostro przeciw imigracji ze środkowej i wschodniej Europy, a między innymi i z Polski, to stanął on w rzędzie nielicznej grupy nieustraszonych obrońców imigracji, mimo, iż przybywszy do tego kraju z Polski w bardzo młodym wieku i będąc nawskroś zamerykanizowanym, nie zapomniał jednak wzniosłych tradycji polskich. Oświadczył się on natychmiast za liberalną polityką imigracyjną, a gdy kongresman Johnson, przewodniczący komisji imigracyjnej i silna grupa demokratów w Kongresie, opowiedzieli się za dalekoidącemi ograniczeniami, on zwalczał je mężnie i umiał argumenty swoje przypieczętować niezbitymi faktami.

Rozumiał on absurd uchwalania ustawy, opartej na ograniczeniach liczebnych, czyli tak zw. „kwotach". Miał odwagę wielokrotnie wstawać w Izbie Reprezentantów w Washingtonie i rżnął prawdę w oczy zagorzałym szowinistom amerykańskim. A dziś, gdy znów nadchodzą wybory i gdy z pewnością ponownie obrany zostanie do Kongresu, ponownie składa solenne przyrzeczenia dalszej walki o imigrację, dalszych starań o zmianę obecnej, wysoce niesprawiedliwej ustawy. Zadaniem jego będzie doprowadzenie do takiej zmiany, któraby pozwalała tutaj osiadłym sprowadzać nietylko żony, rodziców lub dzieci nieletnie, lecz również i innych członków rodziny, a przedewszystkiem braci i sióstr. Pamięta on dobrze, że obecna ustawa wyszła najbardziej na niekorzyść Polski, która faktycznie pokrzywdzona została. Zamierza przeto w dalszym ciągu występować nietylko w komisji imigracyjnej, ale osobiście zabiega u sekretarza Pracy w wypadkach typowych, gdy pożądany element napływowy, zwłaszcza z Polski, został wykluczony, jak to czynił podczas ostatniej kadencji, w tysiącach wypadków osobiście interwenjując u czynników decydujących w Washingtonie i gdzieindziej.

Tradycja wychodztwa polskiego

Całe dnie i tygodnie poświęcać potrafił kongresman Perlman sprawom pomocy imigracji, głównie z Polski i w tym zakresie położył dla wychodztwa tak znaczne usługi, że nie może to być pominięte milczeniem. Faktem bowiem jest, że polacy, gdziekolwiek by się nie znajdowali, ożywieni są zawsze tradycją wdzięczności. Ale nietylko wdzięczność wskazuje na potrzebę jak najwyższego poparcia jego kandydatury przy tegorocznych wyborach i głosowania na niego ławicą polską. Oto jest on człowiekiem najlepiej na stanowisko reprezentanta 14-go dystryktu wykwalifikowanym. Doświadczony w sprawach poselskich i administracji państwowej, którą zna na wylot, odważny, nieustraszony bojownik o prawa obywatelskie, jest żywem przeciwstawieniem kandydata demokratycznego, który jest nowicjuszem. Ponadto pewnem jest, że polscy wyborcy z 14-go dystryktu nie zechcą głosować na zausznika największego swego wroga, Hearst'a, którym jest kandydat demokratyczny Sirowich. Polscy wyborcy pamiętają bowiem, ile złego Hearst i jego prasa wyrządzili Polsce i polakom, — a zwłaszcza wychodztwu polskiemu w Ameryce, jak antypolską agitacją i pro-niemiecką propagandą w swej żółtej prasie, William Randolph Hearst narobił hałasu w Ameryce. Nikt z uczciwych i świadomych obywateli tutejszych polskiego pochodzenia nie będzie chciał głosować na manekina i lalkę w rękach osławionego i zohydzonego Hearst'a.

Obiecuje pomagać polakom.

Komitet Klubu polskiego „American Citizens of Polish Descent", który złożył wizytę kongresmanowi Perlmanowi w jego głównej kwaterze p. n. 93 Second Avenue, uderzony został miłem obejściem i sympatyczną powierzchownością kongresmana Perlmana. Zastał tam przytem tylu wyborców polskiego pochodzenia, tylu wybitnych polaków, że uważał za stosowne pozyskać od niego kilka słów odezwy do wyborców polskich swego dystryktu:

„Dumny jestem z pochodzenia polskiego — mówił kongresman Perlman. — W Polsce mieszka dużo jeszcze moich krewnych. Przasnysz, gdziem się urodził i dzieciństwo spędził, częściowo zaledwie odbudowanym został z gruzów wojennych. Zawsze gotów jestem pomagać polakom, jak to dotąd czyniłem. Polacy są doskonałymi obywatelami i elementem jak najbardziej pożądanym dla Ameryki. Tyle pracą skrzętną przysporzyli Ameryce, że nie może ona o tem zapomnieć, bo jej niewolno. — Nagonki na polaków zwalczałem zawsze i zwalczać będę. Powiedzcie panowie swym współrodakom z mego dystryktu, że z radością powitam ich tutaj w mojej głównej kwaterze".

Antoni Szymański,
Władysław P. Mika.

ROZMAITOŚCI

DLACZEGO KOBIETY PALĄ?

Popęd miłosny i chęć używania tytoniu mniej więcej w tym samym wieku, prawie zawsze występują.

I jedno i drugie liczy się do zakazanych owoców. W ostatnich dniach ukazała się w Wiedniu ogromnie zajmująca książka, napisana przez ginekologa, dra. Hofstadtera, pod tytułem: „Kobieta, która pali".

W książce tej autor wykazuje związek pomiędzy paleniem tytoniu, a wrażliwością erotyczną szczególnie u kobiet.

Ziele tytoniu zostało początkowo sprowadzone do Europy, jako środek leczniczy. Tabakę stosowano przeciwko bólowi głowy. Jan Nicot w 1560 roku, jako francuski poseł w Portugalji posłał do Francji liście tytoniu pewnej znakomitej damie, polecając jej jako doskonały środek leczniczy przeciw rakowi piersi.

Już w owym czasie zrozumiano, że pomiędzy używaniem tytoniu a życiem seksualnem istnieje związek. Mnichom w klasztorach włoskich polecano palenie tytoniu, aby ustrzedz się łatwiej od innych erotycznych pokus.

Książka dr. Hofstadtera jest przeto specjalnie interesująca, że zawiera liczne fakty z jego praktyki. Lekarz ten stwierdza, że szczęśliwa i zadowolona kobieta nie pali, albo przynajmniej nie pali nałogowo. Kobieta z natężeniem pracująca fizycznie, nigdy nie jest namiętną palaczką.

Według opinji niektórych uczonych palenie jest protestem kobiety niezadowolonej ze swej roli, jest symbolem samodzielności i swobody w dziedzinie seksualnej. Niektóre kobiety z palenia papierosów czynią nowy środek kokieteryjny, ponieważ zapalanie i palenie papierosów daje sposobność do wdzięczenia się i pięknych poruszeń i efektownych pozycji.

Specjalną, interesującą grupę tworzą tak zwane pyromanki, którym specjalną przyjemność robi zapalanie papierosa, spalanie się i wygasanie żaru. Takie kobiety, zużywają mnóstwo papierosów niszcząc je tylko, ale nie wypalając.

WYRAFINOWANY OSZUST, CZY OBŁĄKANY MANJAK?

Awanturnik grywający w karty z Panem Bogiem, chciał, by arcybiskup Canterbury wypłacił mu 150 gwinei wygranych od Pana Boga

Arcybiskup Canterbury, jeden z największych dostojników kościoła anglikańskiego, odbywał objazd swej archidjecezji. W czasie pobytu w pewnej miejscowości spotkał samotnie siedzącego mężczyznę, który sam z sobą grał w karty.

Zadziwiony tem niezwykłem zjawiskiem, wdał się w rozmowę i dowiedział się, iż samotny mężczyzna gra w karty z Panem Bogiem.

— W jaką grę gracie? — spytał arcybiskup.

— W ecarte.

— Potężnego ma pan partnera.

— Potężny On, ale sprawiedliwy.

— O co idzie gra?

— O pieniądze.

— W jaki jednak sposób następuje wypłata?

Samotny mężczyzna rozdał karty, a po chwili, wymamrotawszy kilka niezrozumiałych słów — odrzekł:

— Teraz przegrałem.

— Ile? — zapytał arcybiskup.

— Pięćdziesiąt gwinei.

— Poważna suma, w jaki to sposób wypłaci ją pan?

— Pan Bóg ma swoich skarbników. Są to ubodzy.

— Oto, pięćdziesiąt gwinei — proszę je rozdać między biedaków.

Po kilku dniach przejeżdżał znowu przez tę samą miejscowość i ujrzał na tem samem miejscu znanego sobie dziwaka, który grał w karty sam z sobą.

— Jakże idzie gra? — zapytał arcybiskup.

— Rozmaicie, raz wygrywam, to znów przegrywam.

— Jak stoją szanse w tej chwili?

— Wygrałem od Pana Boga 150 gwinei.

— Pan Bóg przysyła mi zwyczajnie swych zastępców i w tej chwili zesłał mi ciebie Mylordzie, abyś zapłacił za Niego rachunek.

Arcybiskup nie uważał jednak za stosowne płacić długi Pana Boga i czem śpieszniej pożegnał starego dziwaka.

Lulu Osmitz zarządza na większą stację radiotelegraficzną floty amerykańskiej w New Yorku skąd daje sygnały okrętom znajdującym się na Oceanie

ZMIERZCH FASZYZMU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

wa, którą jednakże cechował ton bardzo łagodny. Program swój określił mniej więcej następująco: dobra administracja państwa (obietnica dla burżuazji) i rozumna polityka organizacji zawodowych (obietnica dla robotników). Jeżeli drobna burżuazja i robotnicy nie okażą wobec tego należytego zrozumienia, nadejdzie "nowa fala faszyzmu". Wśród robotników wzmaga się natomiast uświadomienie klasowe. Wybuchają liczne strajki a w wielu wypadkach zmuszeni są strajkować wspólnie także faszyści.

Podczas ostatniej demonstracji w Neapolu stanęło wojsko i policja po stronie robotnków — przeciwko milicji faszystowskiej. Przywódca opozycji poseł Amendel oświadczył w ostatnich dniach, że jeżeli granice legalnej walki przeciwko faszystom są za ciasne, to należy je przekroczyć. W artykule swym mówi wprost o zbrojnem powstaniu. Mussolini odpowiedział na to, że jeżeli opozycja nie nabierze rozumu, to faszyści zgniotą ją całą mocą państwową, którą obecnie dysponują. Wobec tego opozycja stłumiła przejściowo swą walkę, wychodząc ze założenia, że narazie mają jeszcze faszyści zbyt wielkie siły. Na wezwanie Mussoliniego podała opozycja wniosek na wzajemny kompromis pod następującymi warunkami: 1) rozpuszczenie milicji faszystowskiej, 2) wykluczenie tak zw. lewych faszystów i 3) utworzenie wspólnego rządu. Na to Mussolini się nie zgodził. Nie pozostaje więc teraz nic innego, jak tylko parlamentarna walka przeciwko faszyzmowi albo zbrojne powstanie. Opozycja stara się czynić wszystko, aby nie doszło do wojny domowej. Pomimo to nie jest wykluczonem, że do niej dojdzie. Z upadkiem faszyzmu liczy się każdy poważnie, a jako przyszłego prezesa ministrów wymienia się już nawet nazwiska Salandra — Cadorna. Rząd ten posiadał by przejściowy charakter, później utworzyłł by się rząd koalicyjny, do kórego by weszli także socjaliści. Za opozycją stoi regularna armja z oficerami i generałami (około 80,000, milicja faszystowska liczy natomiast 300,000). Wielkie wrażenie wywołał w ostatnich dniach list 300 oficerów do przywódcy opozycji, w którym oficerowie wojska regularnego oświadczyli, że na zawołanie stoją do dyspozycji do walki przeciwko faszyzmowi.

Era wymarszu faszystów do Rzymu minęła już bezpowrotnie. Gwiazda faszystowska blednie coraz bardziej i zniknie zupełnie aby jako przykre wspomnienie pozostać w naszej pamięci.

ANGLJA ZAMIERZA ZWALCZAĆ ANARCHISTÓW INDYJSKICH

Wice-król Reading ogłosił specjalny dekret dla stłumienia niebezpiecznego ruchu w zarodku

SIMLA, Indje Angielskie, 26 października. — Wice-król Indji, Reading zrobił użytek z przysługującej mu władzy na wypadek niebezpieczeństwa i ogłosił dekret dla zwalczania anarchizmu w Indjach.

Krok ten został powzięty przez wice-króla po stwierdzeniu zbyt wielu wypadków zbrodni, popełnianych przez anarchistów, którzy stają się coraz śmielsi w swych poczynaniach, mając poparcie licznych zwolenników w społeczeństwie indyjskiem.

Wielu przywódców anarchistycznych zostało natychmiast aresztowanych przez władze policyjne, opierające się na ogłoszonem świeżo dekrecie przez prezydenta.

Łotne piaski grożą zasypaniem miasta

LOS ANGELES, 26 października. — Miasteczku Kelso położonemu w Południowo-Wschodniej Kalifornji grozi zasypanie lotnemi piaskami pustyni położonej zaledwie o kilka mil od miasteczka.

Ciągłe wiatry wiejące przez miasteczko w kierunku "Doliny Śmierci" naniosły w ostatnich pięciu latach olbrzymią ławicę piasku obszaru pół mili kwadratowej.

Jeżeli ruchome piaski będą się poruszać w kierunku zagrożonego miasteczka w ten sposób jak dotychczas w przeciągu następnych pięciu lat miasteczko zostanie zasypane zaspą piaskową na wysokość 500 stóp.

Chorzy na REUMATYZM cieszcie się!

Tak jak KATRO-LEK uzdrowił tysiące ludzi z chorób żołądka, tak samo mój drugi wynalazek

WALTERYNA

uzdrawia codziennie ludzi, których REUMATYZM pozbawił władzy rąk lub nóg, ludzi, którzy daremnie próbowali przez wiele lat wszelkich znanych lekarstw i środków. Listy dziękczynne napływające codziennie od osób, którzy ozdrowieli po użyciu lekarstwa WALTERYNA są żywym dowodem doniosłości wynalazku. WALTERYNA jest owocem długoletnich badań i doświadczeń nad tą dolegliwą chorobą zwaną REUMATYZMEM, działa ona szybko i leczy tak zastarzały, chroniczny jak i ostry lub stawowy REUMATYZM. Sława jaką zyskał na całym świecie mój wynalazek KATRO-LEK na choroby żołądka, powinna być rękojmją, że i mój nowy wynalazek WALTERYNA na reumatyzm jest również dobrym i skutecznym. Żądajcie w aptekach i u agentów, a jeżeli nie możecie dostać piszcie do wynalazcy. Cena kompletu $3.50, z przesyłką pocztową $4.00

W. WOJTASIŃSKI DRUG CO.
114 Brighton St., Boston, Mass.

Ulster wyrzuca de Valerę

BELFAST, 26 października. — Eamon de Valera przywódca niepodległościowców irlandzkich aresztowany podczas wiecu przedwyborczego w Newry został deportowany na terytorjum wolnego państwa Irlandji.

De Valera nie daje jednak za wygrane i zamierza z powrotem udać się na terytorjum prowincji Ulster, gdzie posiada licznych zwolenników, którzy postawili jego kandydaturę do parlamentu angielskiego.

Minister spraw zagranicznych Niemiec, Stresemann, przemawiając na zgromadzeniu monarchistów w Frankfurcie nad Menem wyraził przekonanie, iż Niemcy tylko wtedy będą mogły płacić odszkodowania, jeżeli otrzymają z powrotem terytorja okupowane przez Francję.

Przed wyborami nie można wybierać pierwszych papierów

WASHINGTON, D. C. — Prawo naturalizacyjne uważa wyjęcie pierwszych papierów obywatelskich w dniu wyborów, a także w okresie 30 dni przed wyborami za rzecz nielegalną. Dlatego też ci, którzy zamierzają postarać się o pierwsze papiery, powinni wstrzymać się obecnie od wszelkich kroków w tym kierunku i poczekać aż do dnia 5 listopada. Papiery bowiem, wyjęte pomiędzy 4 października, a 5 listopada, są nieważne.

O. R. Cohen z lewej strony, nowelista, od czasu do czasu bierze udział w zawodach piłkarskich, jako że jest zapalonym footbalistą

ŻYCIE EKONOMICZNE W POLSCE

Sytuacja w Kieleckiem

Firmy przemysłowe kieleckiego okręgu pracują intensywnie, zwiększając ilość robotników i produkcję. W branży metalowej sytuacja na rynku jest bardzo mocna, w szczególności na naczynia emaljowane i na naczynia rolnicze; zapotrzebowanie jest zapewnione na kilka miesięcy. Z powodu spadku cen na surowce nastąpiła zniżka cen na gotowe wyroby natomiast siła kupcza włościan wzrosła z powodu zwyżki cen na zboże; eksport maszyn rolniczych, rur i odlewów w dalszym ciągu bez widoków, z powodu czeskiej i niemieckiej konkurencji. Eksport wyrobów emaljowanych olkuskich fabryk stale się rozwija, osiągając bez mała 50 proc. całej produkcji; jak widać z wydawanych zaświadczeń walutowych, eksport ten kieruje się do Łotwy, Rumunji, Bułgarji, Turcji, Małej Azji, Afryki Północnej, Anglji i Ameryki.

W przemyśle drzewnym nastąpiło również pewne polepszenie, mianowicie uruchomiono szpulkarnie, produkcja których spadła z powodu zastoju w Łodzi. Obecnie otrzymano zamówienia dla przędzalni częstochowskich, i Zyrardowa. W dziale giętych mebli również ożywienie, z powodu zamówień wewnątrz kraju, a w szczególności z kresów, Wschodniej Małopolski i poznańskiego.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Towarzystwo śpiewu „Harmonja" w Jersey City apeluje niniejszem do prezesów, względnie sekretarzy wszystkich śpiewaczych towarzystw w Jersey City i Bayonne, aby przybyli w przyszły poniedziałek 27-go października, do Domu Polskiego pn. 187 przy Brunswick ul., w celu omówienia sprawy urządzenia wspólnemi siłami obchodu z racji 75ej rocznicy śmierci Fryderyka Franciszka Chopina.

Zleciał z wozu—złamał rękę

Piotr Bara, lat 41, z pn. 22 Jewett Ave., rozwożąc lód wozem, został najechany przez tramwaj linji Greenville, wczoraj rano, przy narożniku ulic Bishop i Grand. Uderzenie tramwaju w wóz było tak silne, że Bara zleciał na asfalt i złamał sobie prawe ramię. Zabrano go natychmiast do szpitala miejskiego — gdzie się nim zaopiekował Dr. Lemley.

Przebił się nożem

Ivan Donrodowski, z Henderson ul., udał się do restauracji Wilsona pn. 474 Henderson ul., po 11 godz. wczoraj w nocy. Kilkanaście minut później, znaleziono go rannego na podwórzu w tyle restauracji. Powiedział on policji, że został on napadnięty i obrabowany z 68 dolarów. Dzięwieciu mężczyzn, znajdujących się w restauracji zostało aresztowanych. Donrodowski, gdy się później znalazł na łożu szpitalnem, przyznał się policji, że się sam zranił nożem i 68 dolarów wcale nie miał. Po tem zeznaniu policja wypuściła aresztowanych na wolność.

WALLINGTON

Polonja u nas nie śpi!

Staraniem Polsko-Amerykanskiego Niezależnego Klubu Obywatelskiego w Wallington, zostanie zwołany wielki wiec agitacyjny w niedzielę wieczorem, t. j. dnia 2-go listopada, o godzinie 7-ej, w sali Municipal Bld., przy Maple Ave. Przemawiać będą mówcy polscy i amerykańscy na temat o obecnych stosunkach zarządu tutejszego miasta, jak również o nadchodzących wyborach koncelmanów, o wyborach krajowych, t. j. prezydencjalnych. A zatem, obywatele, widzimy możność przy wspólnem porozumieniu się ukrócenia błędów dotychczasowej administracji.

Zapraszamy więc wszystkich Polaków w Wallington i okolicy do współudziału razem z nami.

Za Pol. Am. Niez. Klub. Ob.
P. Kopała.

LINDEN

Emigrant powaśnił małżonków — będzie deportowany.

Antoni Barski, lat 28, z pn. 148 East 18 ul., z New Yorku, został tu aresztowany wczoraj na oskarżenie Juljusza Hempela, który twierdzi, że ten mu skradł żonę. Żona Hempela została zasądzona na 30 dni więzienia przez sędziego Klubenspies za sromotne pobicie męża, gdy ten perswadował ... aby opuściła Barskiego.

Policja tutejsza zamierza oddać Barskiego władzom imigracyjnym w New Yorku, skąd go będą deportować. Barski twierdzi, że w ubiegłym roku przybył do Ameryki z Niemiec i, że podstępem dało mu się oszukać władze imigracyjne.

A. Rice wniosła skargę o odszkodowanie, przeciw właścicielowi klubu sportowego Giants A. Stonehamowi, który samochodem przejechał jej męża

RAZ JESZCZE

na specjalne żądanie publiczności i rekomendacje wszystkich tych, którzy uśmieli się aż do łez, wyświetlona będzie powtórnie świetna polska komedja

JANKO ZWYCIĘZCA

wraz z obfitym dodatkowym programem.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
dnia 26 i 27 Października
PO CENACH POPULARNYCH
Dzieci 10 Centów.

PARK THEATRE
58 Wall Street, Passaic, N. J.

ZAWIADOMIENIE

Uwaga Kłokmakrzy!

W poniedziałek, dnia 27 października, o godzinie 7:30 wieczór, w domu 315 East 10 ulica, odbędzie się zebranie Polskich i Ruskich członków.

ADRESY KONSULATÓW POLSKICH WE FRANCJI

1. Konsulat Generalny w Paryżu, 43 Rue Theophile-Gautier, Paris (17)
2. Konsulat Polski Bordeaux, 7 Allees de Chartres
3. Konsulat Polski le Havre, 4 Rue Edouard-Laure
4. Konsulat Polski Lille, 117-199 Bd de la Republique
5. Konsulat Polski Lyon, 14 bis Boulevard de la Cote
6. Konsulat Polski Marseille, 21 Boulevard Delanglade

ŚLEDZTWA W SPRAWACH Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych. Procesowe obsługi adwokatów. W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street
JOSEPH KOBYLAŃSKI, Asystent

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Drobne Ogłoszenia

SUKCES SZKOŁA — SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PRĘDKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU. $5 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie
Success School Building
RIVINGTON ULICA, RÓG ESSEX UL

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT I KOBIET do lekkiej fabrycznej roboty na papierowe przybory, doświadczonych lub do nauki, $13.50 na początek, pięć i pół dnia, można zarobić $18 do $20
PAPER NOVELTY WORKS
166 Greene Street
Ostatnie Piętro

DZIEWCZĄT doświadczonych do nawlekania i wykończania korali
ROYAL JEWELRY CO.
295 Fifth Ave. (28f)

DZIEWCZĄT do uczenia; stała praca. Zgłoszenia:
Burland Printing Co.
17 Vandewater St. City. (28f)

ROBOTNIC do robienia ręcznie dziurek przy męskich paltach; robota kostumerska; — stała praca
PFUNDSTEIN, 1705 Myrtle Ave. Brooklyn. (28f)

DZIEWCZĄT doświadczonych przy fałdowaniu na małych jedwabnych lampach; robota na miejscu lub w domu.
S. Robert Schwartz & Bros.
546 Broadway. (28f)

POTRZEBA DZIEWCZĄT do oddziału pakowania; stała praca; lekka przyjemna robota,
VAN HOUTEN INC.,
156 Franklin St. (28f)

DZIEWCZĄT powyżej 16 lat potrzeba do nauczenia się lekkiej i łatwej roboty. Przyjemne otoczenie. Szanse do szybkiego awansu.
WAITZFELDER BRAID CO.
30 Main Street, Brooklyn
blisko Brooklyn Bridge (29f)

SALELADY w nowym ready-to-wear sklepie, Zgłoszenia 176 Ave. B.

KOBIETA do ogólnej domowej roboty, która umie gotować, lekkie pranie i prasowanie, dobry dom i dobra zapłata. Mrs. J. Cavgnara, 8529 — 109th Street. Telefon, Richmond Hill. (27f)

DOMOWEJ robotnicy; dobra zapłata; mała familja, zapłacimy carfare. Tel. Bensonhurst 4533. 2215 — 83rd Street, Brooklyn. (28f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty dla małej rodziny, dobry dom. Munter, 1355 Union St., blisko Brooklyn Ave. Telefon, Lafayette 6518. (27f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, musi umieć gotować, rekomendacje wymagane, 8424 — 96th Street. Woodhaven. Telefon, Richmond Hill 5986. (27f)

DWIE dziewczyny do pracy w kuchni, dobra zapłata, pokój i wikt. Zgłoszenia Hotel Gretly, 63 Greenwich Street, New York City. 26,28f)

DOMOWEJ robotnicy; prywatny dom; lekka przyjemna robota, etc. — Familja z dorosłych osób. Borten, 199 Penn Street. Brooklyn. Williamsburgh 2370. (27f)

ROBOTNICY do ogólnej domowej roboty; 2 familiji; dobra zapłata, Telefon Sedgwick 7516. 353 East 197 St. (28f)

DZIEWCZYNY do domowej roboty, mała dobra familja; doświadczenia. — Zgłoszenia J. Lewanda Neckwear store, 118 Allen St., blisko Delancey. — Zgłoszenia o godzinie 10 rano. (28f)

DZIEWCZĄT do lekkiej, czystej fabrycznej roboty, stała praca, dobra zapłata. Victor Metal Co., 188 Diamond St. Greenpoint, Brooklyn. (27f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty. Dobry dom, łatwa praca. Zgłoszenia rano lub wieczorem. 1000 East 22nd Street BROOKLYN, N. Y. Telefon, Midwood 2767-M. (27f)

DOMOWA robotnica, musi rozumieć po angielsku, mała rodzina, apartament, znajomość gotowania wymagana, dobry dom dobra zapłata. Telefon, Dewey 4379. Sherman, 1169 E. 24th St., Brooklyn. (27f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

CARVERS do pracy przy fajkach.
KAUFMAN BROS. & BONDY
11 New York Avenue
Brooklyn, N. Y.

POTRZEBA MĘŻCZYZN władających po słowiańsku, Ukraińsku i rusku, którzy by chcieli nauczyć się sprzedawać realności. Nauczymy Was. Stała posada, szansa zarobienia dużych pieniędzy. Zgłaszać się pomiędzy 10 a 12 rano, 5 a 7 wieczorem.
A. E. ZUCCARO REALTY CO.
154 Nassau St. Tribune Bldg.
Pytać o Pana Patterson, pokój 704—705. (28f)

CHŁOPCÓW lub MŁODYCH MĘŻCZYZN do lekkiej fabrycznej roboty. Dobra zapłata.—Szanse do awansu
RIVOLA MFG. CO.
565 Courtland Avenue
blisko 149th Street
BRONX, N. Y. (27m)

MŁODYCH i doświadczonych mężczyzn do Power Press i Punch Presses $16.50 tygodniowo z awansem. Zgłoszenia o 9:30 rano
METRO ELECTRIC CO.
121 Prince St., N. Y. C.

DOŚWIADCZONYCH KOSZYKARZY do mebli. Stała praca. 4505 — 13th Avenue BROOKLYN, N. Y. Brać West End Train, wysiąść na Fort Hamilton Station. (28m)

Chłopców prędkich, do lekkiej roboty składania. godziny od 9 do 6, płaca $12. AJAX PRODUCTS, 105 Chambers St. (28m)

TAPICER potrzebny musi być dobry mechanik Stała praca. 8101 Roosevelt Avenue JACKSON HEIGHTS, L. I. Telefon, Havemeyer 3565. (27m)

Mężczyzn do rznięcia i robienia pudełek drewnianych wszelkich rozmiarów SELMORE BOX & LUMBER CO. 300 Richardson Street Brooklyn, N. Y. (28m)

CHŁOPCÓW powyżej 16 lat do roboty przy automobile fabric supplies; $12 tygodniowo na początek. Tylko chętni do pracy niech się zgłaszają. Nathan. Prospect Ave. pom. 181 i 182 St. (28m)

ROBOTNIKÓW, $500 do ładowania węgla w kopalniach w Pennsylvanii, unijna zapłata, można zarobić od $5.50 do $6.60 dziennie, koszta transportacji i utrzymania wyłożone przez kompanję. Zgłoszenia cał ytydzień Agency, 73 West St. (28m)

PORTER mężczyzna w średnim wieku, doświadczony przy meblach. New York Art Gallery, 149 E. 57th St. (27m)

OBUWIE, lasters i second lasters na damskie pierwszorzędne obuwie, także lasters i ręcznych szywaczy na damskie pierwszorzędne benchmade bucki. I. Miller, 1 Carlton Ave., Brooklyn. (27m)

OBUWIE, woodheelers, doświadczonych na damskie pierwszorzędne obuwie. I. Miller, 1 Carlton Ave., Brooklyn. (27m)

POTRZEBA krawca do pomocy na pierwszorzędną męską robotę, zapłata $30 do $35 tygodniowo. A. Pawlak, c. o. O. Standish, 334 Fulton Street, Brooklyn. (27m)

DO KRAJU! Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkim zajęciu, niech się zwróci do Morris Engel, 129 Greenwich St. (30m)

ROBOTNIKÓW do drucianych ramek do lamp, najwyższa zapłata w mieście. Zgłoszenia Arrow Wire Frame Corporation, 346 E. 23rd St. (28m)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania dla prędkiego kupca. 287 Bedford Ave. Brooklyn. (28s)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu kupna domu; sprzedam tanio. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave. Brooklyn. (26s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 235 Wayne St., róg Colgate; Jersey City, N. J. (29s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania w polsko-rusko-ukraińskiej dzielnicy, dobry interes, $700 obrotu tygodniowego, sprzedam bardzo tanio z powodu samotności. 23 E. 17th St., Bayonne, N. J. (29r)

CANDY Store musi być sprzedany w tym tygodniu. 801 Third Ave., blisko 28th St., Brooklyn. (28s)

CANDY i Cigar store do sprzedania. 678 11th Ave. między 43 i 44 ul. (28s)

CANDY STORE do sprzedania, — 531 Leonard St. Brooklyn. (1s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania; 286 Wythe Ave. Brooklyn. (8s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania na dogodnych warunkach. 315 Bay Way, Elizabeth, N. J. (3s)

GROSERNIA i Delikatessen na sprzedaż, agenci wykluczeni. S. Glazar, 209 Belmont Ave., Newark, N. J. (27s)

GROSERNIA i Delikatessen na sprzedaż bardzo dobry interes, czysto polska dzielnica. Zgłosić się do Linke & Stachocki, 1070 Manhattan Ave., Brooklyn. (27s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, dwa pokoje do zamieszkania, lease. 133 Franklin St., Brooklyn. (31s)

GROSERNIA i Delikatessen sprzedam za przystępną cenę z powodu założenia innego interesu, sklep w zdrowej okolicy, istniejący od lat 30, również 6 pokoi mieszkalnych, lease na pięć lat. Interesowani raczą pisać na adres M. B., c. o. Nowy Świat. (27s)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

MUSZĘ sprzedać Candy i Cigar Store z dwoma pokojami. 584 — 11th Ave., New York. (27s)

KUPUJĘ polskie dolarowe bondy. Proszę podać najniższą cenę. Tomasz Machański, 339 E. 10th St. (22 Nov.)

PIEKARNIA połączona z kafeterją do sprzedania z powodu choroby żony. Poszukuję kupca lub partnera. 182 Fulton St., Brooklyn, N. Y. (28s)

PIEKARNIA i Lunch Room, okazja dla Polaka, dawno istniejący interes, musi być sprzedany z powodu wyjazdu do Europy, agenci wykluczeni. 172 Norman Ave., Brooklyn (27s)

RESTAURACJA na sprzedaż, lease na pięć lat, rent $30. 1022 Metropolitan Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (30s)

RESTAURACJA do sprzedania, lease na sześć lat. 179 Green St, Greenpoint, Brooklyn. (28s)

RESTAURACJA do sprzedania przy fabrykach i dokach, dobra dzielnica przy zbiegu czterech ulic. Cena przystępna. 560 Smith St., róg Hamilton Avenue. (27s)

RESTAURACJA do sprzedania za najniższą cenę, dla prędkiego kupca, obrót tygodniowy $225, lease na trzy lata. Morgan Lunch Room, 525 Morgan Ave., Greenpiont. (29s)

ZAKŁAD Fotograficzny na sprzedaż.— Polska dzielnica, dobry interes, przy kościołach; dogodne warunki. 225 Bedford Ave. Brooklyn. (26.28.1s)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

Dobre domy do sprzedania.

6 familijny, drew. Cena $12300. Wpłaty $3,500. Ren t$23 miesięcznie.

6 familijny drew. Cena $11,500. Wpłaty $3000. Rentu $130 miesięczne.

4 familijny murowany ze sklepem przy Manhattan Ave. Cena $28.000. Wpłaty $8000. Rentu $280 miesięcznie.

2 familijny murowany ze sklepem. Cena $9700. Wpłaty $2000. Rentu $115 miesięczne.

4 familijny z 2 sklepami, murowany;— wszelkie urządzenia. Cena $13.700.— Wpłaty $3500. Rentu $170 miesięcznie. Wiele innych domów.

BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Ave.
Otwarte w niedzielę do 4 po południu.

20 FAM. murowany dom w New Yorku; $22 000; rent $3336, gotówki $5000. S. Kowbasniuk, 244 Avenue A, róg 15th St. New York. (27e)

DWIE loty narożne do sprzedania w Paterson, N. J., na Hazel St., blok od Bloomfield Ave., sprzedam za umiarkowaną cenę. Zgłoszenia do właściciela A. Skrzesiewski, Williard Mines, Shinniston, W. Va. (27i)

2 FAM. wolny od podatku, murowany dom, 10 pokoi i oszklona weranda;— garaż na 2 automobile; lota 25x100. — Cena $14.500; $2000 gotówki; — łatwe warunki.
PIĘĆ 2 fam. murowanych domów, po 11 pokoi i parowe ogrzewanie; wszelkie ulepszenia; ładne ogrody, garaż na 2 automobile. Cena $16.500, gotówki $3000. Łatwe warunki.
I. WOLF
69 Wilson Ave., Astoria, L. I. (2e)

2 FAM. drewniany dom w Bronx. Cena $7500, gotówki $1,800. S. Kowbasniuk. 244 Avenue A, róg 15th Street, New York. (27e)

DWA i pół familijny murowany dom z piekarnią, wszelkie urządzenia, dodatkowa lota, 3 garaże, wszelkie ulepszenia, z wyjątkiem ogrzewania. Cena $13,000, gotówki $2,300. Dragitz & Co. 177 Avon Ave., Newark, N. J. (27e)

$300 GOTÓWKI, reszta na dogodne spłaty, kupi ośmiofamilijny dom, po cztery pokoje dla familji. Zgłaszać się do Stowarzyszenia Właściciel Domów, 426 E. 16th St. (28e)

$7,000 GOTÓWKI, reszta na łatwe spłaty, kupi piękny 10-familijny dom na St. Marks Place, gorąca woda, elektryczność, po 5 pokoi i wanna dla familji. Zgłoszenia do Stowarzyszenie Właścicieli Domów, 426 E. 16th St. (28e)

DOM 4.FAM. DUBELTOWY, 2-PIĘTROWY, PO 2 DUŻE POKOJE NA PIĘTRZE DLA RODZINY, 25 STÓP SZEROKI, RENT $720 ROCZNIE. CENA $3,000, GOTÓWKI $2,000, MORTGAGE $1,000. ZGŁOSZENIA DO WŁAŚCICIELA, 97 — 20th ST., SOUTH BROOKLYN, N. Y., L. ULANICKI. (27e)

$6,000 GOTÓWKI, reszta na łatwe spłaty, kupi 14-familijny dom z dwoma sklepami, na 9th Street. Zgłoszenia do Stowarzyszenie Właścicieli Domów, 426 E. 16th St. (28e)

STARY Amerykanin musi sprzedać swoją farmę, położoną na cementowej drodze, blisko dużego miasta i wyższych szkół, 200 akrów dobrej urodzajnej ziemi, 50 akrów grubego lasu, rzeka, sad, dom 12-pokojowy z ulepszeniami, duża stodoła, silo i 5 innych budynków, całe zabudowania w najlepszym stanie, maszyna do dojenia krów i rozmaita maszynerja potrzebna dla dzisiejszego farmera, mleko sprzedaje się w mieście na kwarty po 14c za kwartę, dochód roczny $8,000, 25 registrowanych krów, buhaj, konie, kury, gęsi duży tegoroczny zbiór. Cena $15,000, gotówki $5,000, reszta na łatwych warunkach.
M. PISARKO
116 E. 7th St., New York, N. Y. (t. f. n)

Poszukiwania
(Information Wanted)

KAWALER lat 28, inteligentny, przystojny, posiadający małą gotówkę z powodu braku znajomości poszukuje panny w celu matrymonjalnym od 20 do 30 lat. Listy nadsyłać wraz z fotografjami na adres W. P., c. o. Nowy Świat, New York. (27i)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

POKÓJ poszukuję przy polskiej rodzinie dla starszej osoby, musi być przy 42nd St. East lub West. Adres F. Raleski, 326 E. 14th St., New York. (27i)

POKÓJ umeblowany, do wynajęcia. Zgłoszenia 231 Eldridge St., Room 13, New York City, Kozłowski. (27i)

DUŻY sklep do wynajęcia nadający się na buczernię lub jaki inny interes, cztery pokoje za sklepem. 114 Clay St., Brooklyn. (28r)

PRZYJMĘ panienkę lub wdowę bezdzietną na mieszkanie. Zgłosić się od 6 do 9 wieczorem na adres 98 York Street, Jersey City, N. J. (28r)

MIESZKANIE do wynajęcia dla dwuch mężczyzn lub kobiet. 102 N. 8th St., Williamsbrugh, Brooklyn, pierwsze schody do góry. (30r)

CLASSON Ave. 142, blisko Myrtle Ave. 3 i 4 pokojowe apartamenta, gorąca woda, elektryczność; $21 do $27; można zająć natychmiast (3r)

POKÓJ do wynajęcia dla małżeństwa lub pojedynczej osoby. Zgłaszać się od 4 do 7. 144 York St., Jersey City, N. J., Godlewska. (t f n)